Wczoraj odnotowano kolejny znaczny wzrost zakażeń koronawirusem. Zakażenie wykryto u jednego z nauczycieli w SP nr 18 na Dajtkach w Olsztynie. W rezultacie 240 uczniów zostało odesłanych na kwarantannę, a nauczanie będzie prowadzone zdalnie. \3

CZWARTEK |16|09|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

135 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska" 110 193 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁ AD 7 128 NR 209 (20 627)

Fot. Zbigniew Woźniak

Czy w Olsztynie jest potrzebna Karta Praw Drzew \5

POLACY CHCĄ ZOSTAĆ W UNII \2

ARTYŚCI SZLI ŚLADAMI KLENCZONA \4

OD STYCZNIA ROŚNIE PŁACA MINIMALNA \7

BRYDŻYŚCI ZNOWU W LUBOMINIE \22

WIDAĆ ŚWIATEŁKO W TUNELU \24

ISSN 0137-9127

9 770137 912040 37

eprasa.pl c4d46c7e10

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

POLACY CHCĄ ZOSTAĆ W UNII EUROPEJSKIEJ

W ostatnich tygodniach w Polsce na nowo rozgorzała dyskusja o obecności naszego kraju w Unii Europejskiej. Wszystko za sprawą wypowiedzi polityków obozu rządzącego, ale także sporu, jaki rząd Mateusza Morawieckiego toczy z instytucjami unijnymi. W związku z tym zapytano Polaków, czy chcą nadal być państwem członkowskim europejskiej wspólnoty i jakie widzą z tego tytułu korzyści. Wyniki nie pozostawiają wątpliwości – Polacy są euroentuzjastami.

Dyskusje o polskiej obecności UE ożywiło wostatnim czasie kilka spraw. Po pierwsze, jest to konflikt rządu premiera Mateusza Morawieckiego z KE i TSUE, dotyczący przestrzegania zasad praworządności, zwłaszcza w kontekście zmian w sądownictwie. Chodzi również o kwestię blokady wypłat środków z Krajowego Planu Odbudowy, który ma być uzależniony od przestrzegania zasad praworządności w Polsce. Bruksela zatwierdziła wypłatę pieniędzy wszystkim krajom oprócz Polski i Węgier, co do których decyzję postanowiła wstrzymać.

Fot. pixabay

Nie bez znaczenia pozostają ostatnie wypowiedzi polityków Prawa i Sprawiedliwości na temat UE – Ryszarda Terleckiego i Marka Suskiego, który powiedział w Radiu RMF FM o „brukselskiej okupacji". — Teraz żądają od nas, że Polska ma upaść na kolana, stać się jakimś „landem" i zrezygnować ze swojej suwerenności. Temu trzeba się przeciwstawić — mówił.

Tymczasem wiceminister i prezes PiS Jarosław Kaczyński zapewnił w najnowszym wywiadzie dla PAP, że Polska nie zamierza wychodzić z Unii Europejskiej.

— Nie będzie żadnego Polexitu. To wymysł propagandowy, który po wielokroć był stosowany wobec nas. Jednoznacznie widzimy przyszłość Polski w Unii Europejskiej. Jednocześnie jesteśmy zdecydowanie za tym, aby doprowadzić do zakończenia kryzysu jaki widzimy w Unii Europejskiej. Traktaty w niemałym stopniu przestają obowiązywać, albo są wykorzystywane pretekstowo. Zasada równości państw też jest łamana i to w sposób bardzo drastyczny. Widać też tendencje do instrumentalizacji UE przez najsilniejsze państwa, w szczególności jedno - Niemcy. Temu musimy się przeciwstawiać. Jesteśmy za tym, by unijne traktaty zostały odpowiednio doprecyzowane tak, aby różnego rodzaju nadużycia były radykalnie utrudnione.

SONDAŻ

W dniach 10-11 września IBRiS zapytał o najważniejsze zalety i wady członkostwa w Unii. Według ankietowanych największą zaletą jest otrzymywanie unijnych funduszy (68 proc.), a na kolejnych miejscach znajdują się: otwarte granice (58 proc.), wzrost bezpieczeństwa Polski (34 proc.) oraz możliwość kształcenia poza krajem (23 proc.).

Z kolei za wadę członkostwa respondenci uznają to, że kraje są nierówno traktowane. Deklaruje to 33 proc. ankietowanych, ale w stosunku do sondażu przeprowadzonego rok temu przekonanie to spadło o 7 pkt. proc.

Zmiana nastąpiła również na czele zalet – w poprzednim roku Polacy najbardziej doceniali otwarte granice, a teraz są to unijne fundusze. Generalnie wady i zalety się równoważą, bo 5 proc. twierdzi, że zalety zdecydowanie przeważają i tyle samo, że „raczej" są dominujące.

KOMENTARZE

Aby w pewnym sensie podsumować te wszystkie informacje, poprosiliśmy o komentarze ekonomistę oraz przedstawiciela dużej instytucji kultury w regionie. Obu zadaliśmy takie samo pytanie: **Jakie korzyści dostrzegają w swoich dziedzinach z członkostwa w Unii Europejskiej?**

dr WALDEMAR KOZŁOWSKI, Instytut Nauk o Zarządzaniu i Jakości UWM

Gospodarcze korzyści z naszej obecności w UE wynikają przede wszystkim ze swobody poruszania się po całej Europie – dzisiaj możemy mieszkać i pracować w dowolnym kraju w Unii. Nie ulega wątpliwości, że możemy także czerpać wiedzę od bardziej rozwiniętych gospodarczo krajów członkowskich, a zatem przejmować pewne praktyki. Mamy w Polsce wielu zagranicznych inwestorów, ale możemy także sprzedawać nasze towary bez ograniczeń. Nic nie stoi na przeszkodzi, aby firma z Łodzi czy z Olsztyna otworzyła swoją siedzibę np. we Francji i tam świadczyła swoje usługi. To wszystko dzięki standaryzacji prawa – wszyscy funkcjonujemy na takich samych zasadach. Obywatel UE ma poczucie praworządności i sprawiedliwości, co oznacza, że jeśli coś się stanie, to ktoś zawalczy o jego prawa. W niektórych krajach o czymś takim moglibyśmy tylko pomarzyć. No i wreszcie nie ma już chyba samorządu w Polsce, który nie korzystałby ze środków unijnych. Myślę, że nawet jeśli ktoś bezpośrednio nie odbiera unijnych dotacji, to widzi w nich klucz do rozwoju Polski i poprawy jakości życia.

ANDRZEJ MARCINKIEWICZ, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie

Nasza biblioteka, a także – jestem przekonany – inne instytucje kultury, czekały na wejście Polski do UE. Wiedzieliśmy, że w bogatych krajach, a jako bibliotekarz muszę wspomnieć zwłaszcza o Skandynawii, wszystkie procesy związane z książką, jej zakupem i dystrybucją były o wiele dalej posunięte niż u nas. Samo wejście do Unii otworzyło nam wiele dróg. W tym pierwszym okresie po wstąpieniu jeździliśmy do Szwecji, Norwegii i Danii, by podpatrywać, jak Skandynawowie prowadzą bibliotekę. Czasami otrzymywaliśmy bardzo proste recepty, ale zdarzało się również, że nasze pytania budziły całkowitą konsternację. Pamiętam, że pewnego razu, na którymś szwedzkim uniwersytecie zapytałem bibliotekarkę, ile wydają na zakup książek, a ona odpowiedziała mi, że nie rozumie tego pytania. To ja doprecyzowałem i zapytałem, co kupują, a ona odpowiedziała mi, że wszystko, co się ukazuje i co dotyczy naszego profilu – prosta i oczywista odpowiedź, która wprowadzała nas w zażenowanie. U nas tych środków na zakup książek nigdy nie było przecież zbyt wiele. Musimy dostrzec, że te wszystkie dotychczasowe lata naszego członkostwa w UE sprawiły, że właściwie w każdym większym i mniejszym mieście, a nawet wsi mamy infrastrukturę kulturalną, która w znacznej części została sfinansowana z pieniędzy unijnych. W Starych Juchach na Mazurach jest chociażby biblioteka i kino 3D dla mieszkańców, a gdzieś na Pomorzu jest malutka biblioteka, która ma zaledwie kilkaset metrów, ale jest i kreuje w tym miejscu życie kulturalne. Teraz na małą miejską bibliotekę można spojrzeć jak na środowisko, które integruje się wokół wspólnych zadań. To wszystko dzięki Unii Europejskiej.

MARTA WIŚNIEWSKA
m.wisniewska@gazetaolsztynska.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Mirosław Wieczorek
Dawid Zmuda
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl c4d46c7e10

CORAZ WIĘCEJ ZAKAŻEŃ, UCZNIOWIE NA KWARANTANNIE

Wczoraj odnotowano kolejny znaczny wzrost zakażeń koronawirusem. W całym kraju to 767 nowych przypadków, zaś na Warmii i Mazurach 27. Zwiększyła się również liczba osób hospitalizowanych oraz zgonów. Zakażenie wykryto u jednego z nauczycieli w SP nr 18 na Dajtkach w Olsztynie. W rezultacie 240 uczniów zostało odesłanych na kwarantannę, a nauczanie będzie prowadzone zdalnie.

Niestety koronawirus zaczyna powoli paraliżować pracę w szkołach. Dzisiaj dyrektor SP nr 18 wystąpił do sanepidu z wnioskiem o to, aby 10 oddziałów przeszło na nauczanie zdalnie po kontakcie z zakażonym nauczycielem — powiedziała wczoraj wiceprezydent Olsztyna Ewa Kaliszuk, odpowiedzialna za oświatę.

Zakażenie koronawirusem wykryto u jednego z nauczycieli w SP nr 18 na olsztyńskich Dajtkach. W rezultacie 240 uczniów zostało odesłanych na kwarantannę, a nauczanie będzie prowadzone zdalnie.

Wczoraj odnotowano kolejny znaczny wzrost zakażeń koronawirusem. W całym kraju to 767 nowych przypadków, zaś na Warmii i Mazurach 27. Znacząco zwiększyła się również liczba osób hospitalizowanych oraz zgonów.

Ministerstwo zdrowia mówi o czerwonej lampce, która powinna zapalić się osobom niezaszczepionym, bo to właśnie one umierają i zajmują miejsca w szpitalach.

Dzisiejsze statystyki skomentował w porannym wywiadzie w Polskim Radiu 24 wiceminister zdrowia Waldemar Kraska.

— Praktycznie wszystkie osoby, które trafiają z COVID-19 do szpitali, a niestety z dnia na dzień ich przybywa, to osoby, które się nie zaszczepiły. Ta czwarta fala to fala osób niezaszczepionych. Dzisiejszy wynik, jeśli chodzi o nowe zakażenia powinien być dla nas już nie żółtym światłem ostrzegawczym, ale czerwonym. Nowych przypadków codziennie bardzo przybywa. Dzisiejszy wynik to jest 767 nowych przypadków. (...) Co także jest bardzo niepokojące, mamy 21 osób, które zmarły. To czerwona lampka, która pokazuje, jeszcze warto się zaszczepić.

Dr Ewa Zakrzewska, lekarka rodzinna, internistka i radna Olsztyna przyznaje, że rozpoczął się sezon na przeziębienia, a wśród nich z pewnością będą pojawiały się zakażenia koronawirusem, choć na razie przeważają te „zwykłe" choroby.

— Rzeczywiście w przychodniach jest obecnie obserwowany większy ruch. Odnotowujemy infekcje dróg oddechowych, para grypy, takie infekcje jesienne. Wynikają one ze zmiany pogody - chłodniejszych nocy i poranków - oraz z powrotu dzieci do szkół i przedszkoli. Jak dotychczas nikt z moich pacjentów nie miał pozytywnego wyniku testu na koronawirusa. Większość moich pacjentów jest zaszczepiona. Powiem jeszcze, że dowiedziałam się od mojego kolegi lekarza, który pracuje na oddziale covidowym, że 95 proc. pacjentów to są osoby niezaszczepione. Naprawdę warto się szczepić.

Fot. freepik

Cały czas trzeba zachowywać rozsądek

Rzecznik ministerstwa zdrowia Wojciech Andrusiewicz poinformował podczas wczorajszego spotkania z dziennikarzami, że

Fot. Andrzej Sprzączak

Dyrektor SP nr 18 wystąpił do sanepidu z wnioskiem o to, aby 10 oddziałów przeszło na nauczanie zdalnie po kontakcie z zakażonym nauczycielem — mówi wiceprezydent Ewa Kaliszuk

NAJWIĘKSZE CZYNNIKI ZAKAŻEŃ SĄ W WOJEWÓDZTWACH: LUBELSKIM - 3,6 ZAKAŻENIA (NA 100 TYS. MIESZKAŃCÓW), PODLASKIM - 2,89 ZAKAŻEŃ I PODKARPACKIM - 2,78 ZAKAŻEŃ. SĄ TO REGIONY, GDZIE ZASZCZEPIŁO SIĘ NAJMNIEJ OSÓB.

— Jeżeli obserwujemy estymacje dzisiejszego dnia, co się dzisiaj może wydarzyć, to już o poranku mamy trzy razy więcej zakażeń niż tego samego poranka tydzień temu. To jest świadectwo tego, że nasz powrót do rzeczywistości, do takiej normalności, do pracy, do szkoły, powoduje zwiększoną transmisję — mówił Andrusiewicz.

WCZORAJSZE POTWIERDZONE PRZYPADKI W/G WOJEWÓDZTW:
lubelskie (**144**), mazowieckie (**106**), małopolskie (**72**), podkarpackie (**59**), łódzkie (**54**), wielkopolskie (**45**), śląskie(**41**), dolnośląskie(**37**), zachodniopomorskie (**36**), pomorskie (**35**), podlaskie (**34**), warmińsko-mazurskie (**27**), kujawsko-pomorskie (**22**), opolskie (**17**), świętokrzyskie (**13**), lubuskie (**8**).

ZAKAŻENIA W NASZYM REGIONIE POCHODZĄ Z POWIATÓW:
giżycki — **4**, ostródzki — **1**, miasto Elbląg — **4**, elbląski — **1**, iławski — **1**, ełcki — **9**, olecki — **1**, olsztyński — **1**, działdowski — **1**, miasto Olsztyn — **4**.
Z powodu COVID-19 zmarło w Polsce **9** osób, z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło **12** osób.

Marta Wiśniewska

MINISTER ZNALAZŁ LEKARSTWO NA „PSIĄ GRYPĘ"?

Przedstawiciele policjantów spotkali się z przedstawicielami MSWiA. Padły konkretne propozycje. Następne rozmowy odbędą się 20 września.

W przyszłym roku podwyżka w wysokości 500 złotych i 209 zł w roku 2023, uwolnienie struktury etatowej w komendach i komisariatach, likwidacja drugiej grupy zaszeregowania i zapowiedź waloryzacji płac, a także zwiększenie liczby etatów w policji o ponad 6,7 tys. — takie propozycje przedstawił na poniedziałkowym spotkaniu sekretarz stanu w MSWiA Michał Wąsik.

Na łamach „Gazety Olsztyńskiej" informowaliśmy o rosnącym napięciu w policji. Wszystko zależało od propozycji, które MSWiA miało przedstawić na spotkaniu 13 września. Sławomir Koniuszy, przewodniczący ZW NSZZP w Olsztynie, stwierdził, że widać postęp w działaniu ministerstwa i jest szansa na dalszy dialogu. W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" zaznaczył, że uelastyczniła się możliwość awansu, a co za tym idzie uzyskiwanie przez funkcjonariuszy lepszego uposażenia i warunków pracy.

— Kolejna propozycja, z jaką wyszedł minister Wąsik, to likwidacja drugiej grupy zaszeregowania. Funkcjonariusze pełniący dziś służbę w drugiej grupie automatycznie awansują do trzeciej, oczywiście z wyższymi składnikami uposażenia, natomiast ci z trzeciej grupy zostaną awansowani do czwartej — doprecyzował.

Jak powiedział nam Koniuszy, jeśli chodzi o automatyczne awanse w dalszych grupach, „trwają wyliczenia", na ile wystarczy modernizacyjnych pieniędzy. Co ciekawe, MSWiA ma też zamiar zwiększyć liczbę etatów w podległych sobie formacjach. W policji ma ona wzrosnąć o ponad 6,7 tys. — mówi przedstawiciel NSZZ Policjantów.

Fot. Zbigniew Woźniak

Sławomir Koniuszy

Podczas spotkania minister miał też zadeklarować, że jeśli w 2023 roku pensje w sferze budżetowej będą waloryzowane, dotyczyć to będzie też uposażeń mundurowych.

Policjanci przedstawili też swoje postulaty. Chcą, żeby planowane 500 zł podwyżki było kwotą netto, czyli na rękę, a nie brutto, tak jak zakłada MSWiA. Poza tym związkowcy chcą żeby „każdy funkcjonariusz otrzymał podwyżkę w równej wysokości". Jak przekonuje — żeby w policji było to możliwe, o kwotę podwyżki musi też zostać zwiększony dodatek za stopień.

Kolejne spotkanie z przedstawicielami ministerstwa ma się odbyć 20 września.

Karol Grosz

eprasa.pl c4d46c7e10

ARTYŚCI POSZLI ŚLADAMI KLENCZONA

Przez 10 dni malarze z całej Polski tworzyli w Szczytnie prace, inspirowane postacią jednego z najbardziej znanych mieszkańców miasta — Krzysztofa Klenczona. Ich obrazy będzie można oglądać w Miejskim Ośrodku Kultury.

Fot. Joanna Karzyńska (6)

Bohgdan Paczkowski

Mieczysław Bednarski

Krzysztof Klenczon to postać, o której pamiętają mieszkańcy miasta — seniorzy, ale i młodzi ludzie. Choć muzyk nie żyje już 40 lat, to pamięć o artyście w Szczytnie jest wciąż żywa, a jego piosenki słychać podczas koncertów i różnych wydarzeń kulturalnych.

Krzysztof urodził się 14 stycznia 1942 roku w Pułtusku. Jako dziecko przeniósł się z rodzicami do Szczytna i tutaj spędził młodość. To tutaj grywał kolegom przy ognisku na gitarze, na którą sam zarobił. Był muzycznym samoukiem. Kiedy miał 20 lat, rzucił posadę nauczyciela i związał swój los z muzyką. Artysta zmarł 7 kwietnia 1981 w szpitalu św. Józefa w Chicago w wyniku ran odniesionych w wypadku samochodowym, do którego doszło 27 lutego. Prochy Krzysztofa Klenczona przewieziono z USA i 25 lipca 1981roku złożono na cmentarzu komunalnym przy ulicy Mazurskiej w Szczytnie. Tego dnia padał ulewny deszcz. W roku 2001 do tego samego grobowca złożono ciało jego mamy Heleny Klenczon. Grób artysty jest miejscem często odwiedzanym przez jego fanów. W kraju działa kilka stowarzyszeń — wielbicieli jego talentu.

W 40. rocznicę śmierci artysty, rok 2021 w Szczytnie został ogłoszony Rokiem Krzysztofa Klenczona. W związku z tym zaplanowano 40 różnych wydarzeń. Jednym z nich jest III Miejski Plener Malarski pt. „Śladami Krzysztofa Klenczona", dlatego też od 6 września Szczytno gości dziewięciu malarzy z Polski: Mieczysława Bednarskiego, Elżbietę Kalińską, Edwarda Kanaszyk, Barbarę Kowalską, Leszka Mierzejewskiego, Bohgdana Paczkowskiego, Bogusława Maria Piaseckiego, Celinę Tatarczuk oraz Teresę Turkiewicz. W związku z obchodami Roku Klenczonowskiego przez dziesięć dni artyści uwieczniają miejsca związane z Krzysztofem Klenczonem i jego twórczością. Co więcej uczestnicy pleneru wzięli też pod swoje skrzydła adeptów malarstwa z miejscowego Uniwersytetu III Wieku.

— To już mój trzeci plener w Szczytnie — Mieczysław Bednarski. — Niektóre piosenki Krzysztofa Klenczona bardzo mi się podobają. W tym roku powstał już obraz do piosenki „10 w skali Boforta" oraz „Raz na tysiąc nocy". Pochodzę ze Słupska, Szczytno bardzo mi się podoba, to urocze miejsce. Chętnie tu wracam i maluję.

— Malarstwo od dawna jest moją pasją. Jeżdżę na różne plenery malarskie w Polsce, w Szczytnie jestem pierwszy raz - mówi Bohgdan Paczkowski, który do Szczytna przyjechał z Dzierzgowa. — Jest naprawdę pięknie, organizatorzy wspaniali, pogoda dopisuje. Cieszę tym bardziej, że inspirujemy się utworami Krzysztofa Klenczona. Wyrastaliśmy na jego twórczości, był jednym z moich idoli i bardzo przeżyłem jego stratę. Do dziś lubię słuchać jego piosenek, szczególnie „Kwiaty we włosach".

Artyści malują obrazy w bazie Miejskiego Ośrodku Sportu w Szczytnie. Od dziś w Miejskim Domu Kultury będzie można podziwiać wystawę prac III Miejskiego Pleneru Malarskiego pt. „Śladami Krzysztofa Klenczona".

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl c4d46c7e10

CZY DRZEWA W OLSZTYNIE POTRZEBUJĄ PRAW?

Władze Warszawy będą musiały informować mieszkańców o wycince drzew i jej przyczynach. Podobne rozwiązanie mogłoby pojawić się w Olsztynie, gdzie nasi czytelnicy często zwracają uwagę na fakt „betonowania" miasta i masowych wycinek.

Zgodnie z zarządzeniem prezydenta Warszawy wszystkie jednostki miejskie od przyszłego roku będą mieć obowiązek informowania o planach na wycinki drzew i podawać tego przyczyny. Jest to jeden z elementów nowoczesnego zarządzania miastem, który pozwoli informować mieszkańców o planowanych usuwaniach i nasadzeniach kompensacyjnych. Wszystko ma odbywać się na zasadach wzajemnego dialogu, który pozwoli na rozsądne gospodarowanie zielenią.

Tymczasem nasi czytelnicy często alarmują nas, kiedy w Olsztynie wycinane są drzewa. M.in. w lutym zadzwonił do nas czytelnik z pytaniem: — Naprzeciwko Teatru Jaracza od rana wycinają drzewa? Kto im na to pozwolił? Czy mają państwo informacje, z czym związana jest ta wycinka? Czy ma to związek z budową hotelu?

Takich sygnałów dostajemy więcej, co pokazuje, jak ważne jest informowanie mieszkańców o sytuacji drzew w mieście.

Olszyn jest promowany jako miasto-ogród i zarówno mieszkańcy oraz turyści doceniają walory przyrodnicze miasta. Drzewa stały się wizytówką Olsztyna, który wyróżnia się na tle innych miast pod tym względem. Tym samym kwestia opieki nad drzewami i planów wycinek staje się coraz bardziej istotna.

Fot. Karol Grosz

Zapytaliśmy działaczki i działaczy społecznych z Olsztyna, co sądzą o tym pomyśle.

— Jako Zielony Olsztyn od samego początku naszego działania promujemy jawność w zakresie wycinki drzew. Jednym z naszych postulatów i załącznikiem do petycji do prezydenta Olsztyna jest sposób, który określa zasady komunikacji z mieszkańcami na temat zarządzania zielenią w mieście. Postulujemy realizację założenia jawności, a sposób w jaki to zrobimy jest sprawą otwartą, chodzi jednak o to, żeby miasto informowało mieszkańców o planowanych wycinkach jednocześnie informując o ich przyczynach. Jesteśmy zwolennikami takiego rozwiązania, postulujemy to od samego początku naszej działalności — mówi Tomasz Janus, działacz Zielonego Olsztyna w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską".

— Warszawa to pierwsze miasto, które zdecydowało się na stworzenie Karty Praw Drzew. Niestety, jak wynika z mojego dotychczasowego aktywistycznego doświadczenia, jestem pewna, że będą osoby, które wezmą tę decyzję za absurd. „Drzewa i jakieś prawa?" - będą mówić ze śmiechem. Jednak to zarządzenie jest bardzo ważnym i postępowym krokiem dla Polski, jak i poprawy sytuacji zieleni w naszym kraju, której stan pogarsza się z roku na rok. Karta zawiera zapisy dotyczące poprawy pielęgnacji i stanu zdrowia drzew. Oprócz tego, zawiera ona warunki ochrony roślin podczas procesów inwestycyjnych, dzięki którym nowa budowa obiektu nie będzie się równać z zniszczeniem całej zieleni z terenu. Również wycinka drzew ma zostać uregulowana i aby to uczynić, obowiązkiem będzie poinformowanie miasta o zamiarach wraz z ich uzasadnieniem — mówi Ewelina Soroko, działaczka stowarzyszenia Ostra Zieleń — Jestem naprawdę szczęśliwa, że Karta Praw Drzew wejdzie w życie już niedługo. Wierzę, że Warszawa zostanie inspiracją dla reszty miast i będziemy świadkami rozpowszechnienia tego zarządzenia. Szczególnie mam nadzieje, że Olsztyn weźmie przykład z stołecznego miasta i jako stolica województwa, w którym znajdują się „zielone płuca Polski" (jak z resztą promuje się samo miasto), zrobi jednak coś więcej niż mówienie bezpodstawnych słów i betonowania miasta, bo jeszcze chwila, a Warszawa będzie miała więcej zieleni niż Warmia i Mazury.

Wprowadzenie takich przepisów musi zostać poprzedzone odpowiednimi przygotowaniami i kampanią informacyjną. Rozmawialiśmy z radnym Tomaszem Głażewskim o tym, czy takie przepisy są Olsztynowi potrzebne i co należy zrobić, żeby je wprowadzić.

— Niestety nie znam zasad funkcjonujących w Warszawie, ale znam procedury, które są związane z wycinką drzew w Olsztynie. Wydział Ochrony Środowiska zawsze zwraca uwagę na wszystkie aspekty dotyczące ich usunięcia — mówi radny Tomasz Głażewski w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" — Każda inicjatywa, która ma zachować więcej zieleni w Olsztynie jest warta uwagi. Jestem zwolennikiem zwiększania świadomości mieszkańców odnośnie działań władz miejskich w zakresie wycinania i nasadzania nowych drzew. Być może takie przepisy pomogłyby zwiększyć świadomość wnioskodawców, bo przecież ktoś musi wnioskować wycinkę, o zachowaniu jak największej ilości zieleni w mieście — zauważa Głażewski.

Sama procedura wycinki drzewa nie jest prosta i nie zależy tylko od samorządu. To nie miasto decyduje o wycięciu, lecz miejscowy urząd marszałkowski, a osoby, które się tym zajmują, bardzo dokładnie sprawdzają wszystkie za i przeciw.

KAROL GROSZ

ZABILI PODCZAS LIBACJI. 18 I 21-LATEK USŁYSZELI ZARZUTY

Zakatowali go młodsi koledzy i zostawili na klatce schodowej. 18 i 21-latek usłyszeli zarzuty zabójstwa. Grozi im kara nawet dożywotniego więzienia.

Policjanci Dobrym Mieście w niedzielę otrzymali informację o zwłokach mężczyzny na klatce schodowej jednego z budynków w Dobrym Mieście. Lekarz z załogi wezwanej karetki pogotowia potwierdził zgon 45-latka. Decyzją prokuratora ciało przewiezione zostało do prosektorium do dalszych badań sekcyjnych.

Już po kilku godzinach od zgłoszenia, śledczy wytypowali i zatrzymali dwóch młodych mężczyzn. Obaj zostali przesłuchani. 18 i 21 latek usłyszeli zarzut zabójstwa. Grozi im kara dożywotniego więzienia. Do sądu zostanie złożony wniosek o zastosowanie wobec zatrzymanych środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu.

Według śledczych sprawcy z poszkodowanym wspólnie spożywali alkohol. W trakcie libacji doszło prawdopodobnie do kłótni między biesiadnikami, która doprowadziła do rękoczynów. Przeprowadzona na miejscu zdarzenia wizja lokalna przy udziale jednego z zatrzymanych pozwoliła odtworzyć przebieg zdarzenia.

Fot. policja

Mężczyźni przyznali się do popełnienia przestępstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 8 lat, karą 25 lat pozbawienia wolności albo karą dożywotniego pozbawienia wolności.

red.

eprasa.pl c4d46c7e10

NOWY ŚWIATOWID OTWARTY

INWESTYCJE Przebudowa i modernizacja elbląskiego Światowida – przypomnijmy – kosztowała ponad 20 milionów złotych. Obiekt zyskał nową powierzchnię, stał się bardziej funkcjonalny i przyjazny niepełnosprawnym. Co jeszcze się zmieniło?

fot. Justyna Sołtysiak

Wczoraj w Elblągu odbyło się uroczyste i oficjalne otwarcie zmodernizowanego Centrum Spotkań Europejskich „Światowid". Przebudowa była możliwa dzięki dofinansowaniom w kwocie ponad 12 mln złotych i 11 mln, które na realizację zadania przekazał samorząd województwa. Pozostałe 2 mln złotych to środki własne instytucji.

Jaka jest właściwie historia tego niezwykłego miejsca?

Obiekt znany dziś jako CSE Światowid, powstał 59 lat temu jako Elbląski Dom Kultury imienia Kazimierza Jagiellończyka i była to pierwsza po wojnie instytucja tego typu w mieście Piekarczyka. W budynku zaprojektowanym przez Zakład Projektowania Architektury Miejskiej Politechniki Gdańskiej powstał teatr, filia Biblioteki Miejskiej i Kino Światowid.

Obecną nazwą instytucja posługuje się dopiero od 2009, a w tym roku w obiekcie zakończyła się największa w jego historii inwestycja. Po prawie 60 latach budynek doczekał się gruntownego remontu.

Dzięki rozbudowie i modernizacji obiekt zyskał blisko 1900 metrów kwadratowych powierzchni. O większą funkcjonalność i przestrzeń rozbudowana została m.in. działająca przy CSE „Światowid" Regionalna Pracownia Digitalizacji, w której znalazło się miejsce na przestrzeń edukacyjną, 16 stanowisk z laptopami, stoły multimedialne, ekran do projekcji cyfrowych i stanowisko wyposażone w gogle VR.

Zwiększyły się również możliwości związane z projekcjami filmowymi. Nowa sala kinowa przysłuży się różnym formom warsztatowym i edukacyjnym. Ponadto to jedyna w Polsce sala, która wyposażona została w system audiodeskrypcji, dzięki czemu w komfortowych warunkach filmy mogą oglądać również osoby niedowidzące.

Światowid stał się bardziej przestronny, pełny jest udogodnień dla osób niepełnosprawnych i najnowocześniejszych rozwiązań.

Dyrektor instytucji, Antoni Czyżyk, informuje: — Odnowiliśmy wszystkie pomieszczenia zgodnie z obecnymi wymogami, mamy windę osobowo-towarową i trzy platformy dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Nowa sala kinowa została wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt projekcyjny i dźwiękowy. Wszystkie trzy sale kinowe są teraz sterowane z jednego pomieszczenia.

To jeszcze nie wszystko. Powiększyła się też przestrzeń dedykowana kasie kina, gdzie od teraz można korzystać z komfortowej poczekalni i zaczerpnąć najświeższych informacji z życia Światowida. Pojawiło się również stanowisko kasowe dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich i przestrzeń wystawiennicza, która pozwoli Światowidowi zaprezentować widzom zarówno te starsze plakaty filmowe, jak i te prezentujące najnowsze hity.

Więcej przestrzeni jest też w obrębie sal kinowych, pojawił się nowy dwustronny bufet, którego obie części funkcjonować mogą niezależnie od siebie — jedna dla gości kina, druga dla osób biorących udział w wydarzeniach organizowanych na sali widowiskowo-sportowej.

W CSE Światowid uruchomiony zostanie również tak zwany inkubator przedsiębiorczości kulturalnej. Regularnie odbywać się będą szkolenia i warsztaty dla wszystkich, którzy będą chcieli rozpocząć działalność w sektorze kultury.

Wczoraj odmienione Centrum Spotkań Europejskich zostało oficjalnie przekazane do użytku. W symbolicznym przecięciu wstęgi uczestniczyli Antoni Czyżyk, prezydent Elbląga Witold Wróblewski i marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezin.

– Światowid to jednostka szczególna, którą można stawiać za przykład. A teraz jeszcze lepiej będzie służyła społeczeństwu Elbląga i pięknie świadczyła o regionie Warmii i Mazur – mówił Brzezin.

Antoni Czyżyk nie ukrywa swojej radości: – Zmienił się cały Światowid. Udało nam się osiągnąć cel i zakończyć inwestycję, teraz jesteśmy gotowi na kolejne szerokie działania – mamy nowe nadzieje i dużo chęci do pracy – zapewnia dyrektor instytucji. **kk**

PIERWSZY ZIELONY BUDŻET W ELBLĄGU JUŻ ROZSTRZYGNIĘTY

Chcielibyśmy, by mieszkańcy aktywnie zazieleniali Elbląg — mówił w czerwcu wiceprezydent miasta Michał Missan. Dziś znamy już inwestycje, które zostaną zrealizowane.

Zielony Budżet w Elblągu to nowość, która przyjęta została przez mieszkańców i mieszkanki z dużym entuzjazmem. Inicjatywa wystartowała wraz z początkiem lipca, funkcjonując na podobnych do budżetu obywatelskiego zasadach. Różnica jest taka, że do realizacji zgłaszać można było jedynie inwestycje ekologiczne, których koszt nie przekracza 5 tysięcy złotych.

Na Zielony Budżet przeznaczono w sumie 30 tysięcy, z czego 5 pochłonęły pierwsze inicjatywy zaproponowane przez władze miasta — obsadzenie pnączami jednej ze ścian po drugiej stronie rzeki Elbląg, murka przy ulicy Wiślickiej i ścian garażowych przy parku Planty.

fot. arch. Michał Skroboszewski

W elbląskim parku Kajki powstanie miniogród deszczowy

Kolejne propozycje do końca lipca mogli składać elblążanie i elblążanki — wpłynęły w sumie 62 projekty, z czego 11 zweryfikowano pozytywnie i poddano głosowaniu.

Swój głos oddało 1300 osób, ale 102 okazały się nieważne. Wśród zwycięskich inwestycji znalazły się następujące projekty: „Miniogród deszczowy w parku Kajki", „Upiększmy Aleję Grunwaldzką", „Szałwiowe Pole", „Kwietny Okólnik", „Zieleniec Staromiejski" i „Zielony Relax".

— Zielony Budżet miał za zadanie aktywizować mieszkańców, miał na celu kreowanie i rozwijanie inicjatyw, związanych z ekologią i zwiększanie świadomości z nią związanej. Ta edukacja jest potrzebna — mówił prezydent Witold Wróblewski.

A Michał Missan dodał: — Elbląg jest pięknym zielonym miastem, a dzięki temu będzie jeszcze piękniejszy i bardziej zielony. Wartością dodaną jest to, że mieszkańcy mają wpływ na zagospodarowanie swojego otoczenia zgodnie z własnymi oczekiwaniami.

W planach jest jeszcze ewaluacja projektu.

— Czekamy na uwagi mieszkańców na temat tego, co według nich powinniśmy w przyszłości zmienić w programie — poinformował Missan. **kk**

eprasa.pl c4d46c7e10

OD STYCZNIA ROŚNIE PŁACA MINIMALNA. BĘDZIEMY ZARABIAĆ WIĘCEJ!

14 września Rada Ministrów ustaliła podwyżkę minimalnego wynagrodzenia w przyszłym roku. Najniższa krajowa wzrośnie do 3010 złotych, czyli o 210 zł. Poprosiliśmy działaczy olsztyńskiej Solidarności o komentarz w tej sprawie.

Działacze związkowi chcieli płacy minimalnej w wysokości przynajmniej 50 proc. średniego wynagrodzenia. Rada Ministrów spełniła ich oczekiwania, bo według wyliczeń będzie ona wynosić 50,8 średniej pensji. Według prognoz przeciętne wynagrodzenie w 2022 roku wyniesie 5922 zł.

Rząd na przyjęcie rozporządzenia w sprawie płacy minimalnej miał czas do 15 września, więc zostało uchwalone ono niemal w ostatni możliwy dzień. W tym roku najniższa krajowa wynosi 2800 zł, według nowego rozporządzenia wzrośnie o 7,5 proc. i pierwszy raz przekroczy 3000 zł.

Zmieniła się również stawka godzinowa, która od przyszłego roku będzie wynosić 19,70 zł brutto, czyli o 1,40 zł więcej niż obecnie. Zmiana wejdzie w życie od pierwszego stycznia 2022 roku.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w warmińsko-mazurskim w lipcu 2021 roku wynosiło 4 942 złotych.

W tym roku najniższa krajowa wynosi **2800 zł**

Wzrośnie o **7,5 proc.**

i przekroczy **3000 zł**

— Jeśli mamy patrzeć na cały obraz sytuacji, to jesteśmy zadowoleni z podwyżki płacy minimalnej. Oczywiście jest to trochę mniej niż pierwotnie zakładaliśmy, ale uważam, że jest do dość dobry kompromis pomiędzy pracodawcami a związkowcami. My jako Solidarność zawsze postulowaliśmy, żeby płaca minimalna to było przynajmniej 50 proc. średniej pensji w skali kraju, to był nasz cel minimalny. Jesteśmy w stanie zaakceptować wysokość tej podwyżki — mówi Wojciech Kowalski, sekretarz prezydium NSZZ Solidarność w Olsztynie w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską".

WOJCIECH KOWALSKI: JEST TO MNIEJ NIŻ PIERWOTNIE ZAKŁADALIŚMY, ALE UWAŻAM, ŻE JEST TO DOŚĆ DOBRY KOMPROMIS POMIĘDZY PRACODAWCAMI A ZWIĄZKOWCAMI.

Solidarność konsultowała tę podwyżkę zarówno z pracodawcami, jak i pracownikami. Działacze związkowi uważają ją za dobry kompromis pomiędzy obiema stronami.

Karol Grosz

TRWA BUDOWA KOLEJNEGO ODCINKA MAZURSKIEJ PĘTLI ROWEROWEJ

W czterech powiatach regionu powstaje ponad 16 km Mazurskiej Pętli Rowerowej. Inwestycja zakończy się w grudniu. Jedynie kładka w Okartowie zostanie oddana później.

Umowę na budowę Mazurskiej Pętli Rowerowej — przypomnijmy — Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała w kwietniu. Obejmuje ona pięć zadań zlokalizowanych przy drogach krajowych w województwie warmińsko-mazurskim. Jej łączna długość to 16,3 km, a wartość inwestycji to 14,5 mln zł.

Mazurska Pętla Rowerowa zakłada wytyczenie i utworzenie jednego głównego szlaku rowerowego o długości około 300 km. W pasach dróg krajowych trwają prace na łącznej długości około 16,3 km, z czego około 8 km to będą drogi rowerowe.

Inwestycja jest realizowana w powiatach węgorzewskim, giżyckim, mrągowskim i piskim. Obejmuje ona:

- budowę około 7 km wydzielonych dróg rowerowych (drogi krajowe nr 16, 59 i 63),
- budowę około 1 km wydzielonych dróg rowerowych z chodnikiem (drogi krajowe nr 16, 59 i 63),
- budowę kładki rowerowej w Okartowie (droga krajowa nr 16),
- remont około 1 km chodników wzdłuż drogi krajowej nr 16 w Mrągowie, Probarku i Okartowie,
- przebudowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Kolejowej i Skłodowskiej-Curie w Mrągowie (droga krajowa nr 16),
- budowę dwóch zatok autobusowych: na drodze krajowej nr 59 w Cankach i na drodze krajowej nr 63 w Pozezdrzu,
- wykonanie oznakowania trasy.

Co już zostało zrobione? Oprócz skrzyżowania w Mrągowie, gdzie jeszcze trwają czynności przygotowawcze do przebudowy sygnalizacji świetlnej, prace toczą się we wszystkich lokalizacjach. Na budowie ciągów pieszo-rowerowych w Wilkasach zakończyły się roboty przygotowawcze, natomiast w Pozezdrzu i Węgorzewie wykonano nasypy, wykopy, krawężniki. W Mrągowie wzdłuż DK16 na odcinku 400 m wykonano nasypy, wykopy, ustawiane są krawężniki i obrzeża. Także na DK16 w Probarku zrobione zostały nasypy, wykopy oraz jedna strona obrzeża. Trwają już prace przy podbudowie stabilizowanej cementem. W Prawdowie zostały wykonane podbudowy do ułożenia masy bitumicznej.

Przy budowie ciągu pieszo-rowerowego w Rynie wykonano już nasypy, toczą się prace przy układaniu podbudowy stabilizowanej cementem oraz z kruszywa. Na ukończeniu są prace brukarskie. Na etapie przygotowania do robót branżowych związanych z przebudową kolizji energetycznej są prace związane z budową kładki w Okartowie.

Podpisano także porozumienie z Wodami Polskimi dotyczące bezpłatnego przekazania terenu w związku z budową kładki dla rowerzystów i przekazano teren. Natomiast na budowanej w Okartowie ścieżce rowerowej wykonana jest już podbudowa z kruszywa.

W Jeglinie przestawiono słupy telekomunikacyjne oraz wykonano warstwę wiążącą i ścieralną, natomiast w Maldaninie zakończono prace budowlane. Do wykonania pozostało jeszcze oznakowanie. Większość z wyżej wymienionych zadań zakończy się w grudniu tego roku. Jedynie oddanie kładki w Okartowie planowane jest na marzec 2022 roku.

Mazurska Pętla Rowerowa — przypomnijmy — to ponad 300 km drogi rowerowej wokół Wielkich Jezior Mazurskich. W trakcie realizacji projektu powstaną lub zostaną zmodernizowane zarówno trasy o twardej nawierzchni, jak i drogi szutrowe, mosty, przepusty i kładka pieszo-rowerowa w 12 mazurskich gminach: Węgorzewo, Pozezdrze, Miłki, Orzysz, Pisz, Ruciane-Nida, Mikołajki, gmina i miasto Mrągowo, gmina i miasto Giżycko oraz Ryn.

Mazurska Pętla Rowerowa to część strategii Wielkich Jezior Mazurskich 2020. Przedsięwzięcie jest realizowane z pieniędzy Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia Mazury 2014-2020 (Urząd Marszałkowski). Koszt prac realizowanych przez GDDKiA jest finansowany przez budżet państwa. Wartość całej inwestycji to ponad 80 mln zł. Jej zakończenie jest planowane na rok 2023.

eprasa.pl c4d46c7e10

OLIMPIJCZYK Z BARCELONY ZAWSZE WRACA DO EŁKU

Jarosław Kisiel to urodzony w Giżycku i wychowany w Ełku były polski szermierz, olimpijczyk z Barcelony. Chwilę temu wrócił z Japonii. Był sędzią na Igrzyskach Paraolimpijskich w Tokio. Pracuje w Warszawie, ale gdy tylko ma czas, zagląda do Ełku.

Jarosław Kisiel w Japonii bawił już drugi raz w życiu. Wcześniej w Kraju Wiśni był dwa lata temu. W Kioto (stara stolica Japonii — red.) na organizowanym tam turnieju przedolimpijskim.

Mówiąc o „szermierzu", mówimy ogólnie o osobie posługującej się bronią białą. Szermierze walczą na szable, florety i szpady. Pan Jarosław walczył szablą, a teraz jest szanowanym w świecie szermierki sędzią.

Na Paraolimpiadzie w Tokio pan Jarosław całe dnie miał zajęte sędziowaniem. Ma uprawnienia zarówno na szablę, jak i floret oraz szpadę, co skrzętnie wykorzystali organizatorzy, którzy zaangażowali go w prowadzenie rywalizacji w każdym rodzaju broni używanej w szermierce.

— Sędziowałem w zasadzie całe dnie dlatego, że do pojedynku na wózkach wymagani są sędziowie boczni, dwóch głównych i sędzia, który śledzi rywalizację na nagraniu live — tłumaczy były polski olimpijczyk z Letnich Igrzysk w Barcelonie 1992 r.

Jarosław Kisiel urodził się w Giżycku, ale swoją przygodę — a jak się potem okazało karierę szermierza — rozpoczynał w ełckim Mazurze, który jako klub swego czasu świetnie sobie radził na tle reszty kraju. Ale przyszły olimpijczyk igrzysk w Barcelonie za broń chwycił już jako dziecko, w szkole.

— Moje początki to szermierka w starej SP 4, która znajdowała się przy rzece Ełk. To dawne czasy. Później sekcja była już w tej obecnej SP 4. Wówczas Mazur w kategoriach wiekowych juniora młodszego i juniora miał bardzo dobre wyniki medalowe na mistrzostwach Polski — wspomina pan Jarek.

Przyszły olimpijczyk zdążył jeszcze w Ełku ukończyć I LO, po czym „wyemigrował" do stolicy, gdzie podjął studia w Szkole Głównej Planowania i Statystyki oraz znalazł swoje miejsce w warszawskiej Legii. Wcześniej Jarosław Kisiel zaliczył epizod w lokalnym Marymoncie.

— Uczyłem się, bo podobała mi się nauka przedmiotów ścisłych i ekonomia. Od razu też trafiłem do Legii Warszawa, z którą byłem już wcześniej umówiony. Drużynowe mistrzostwo Polski zdobyliśmy z Legią z dziesięć razy.

Wraz z drużynowymi sukcesami znanego klubu ełczanin odnosił również indywidualne triumfy. Bardzo miło wspomina Uniwersjadę 89' w niemieckim Duisburgu. Młody i głodny sukcesów szermierz wywalczył na niej brązowy medal.

Bardzo ważnym i prestiżowym wydarzeniem w sportowej karierze Jarosława Kisiela były Letnie Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie w 1992 r. Nasza reprezentacja w turnieju drużynowym zaprezentowała się bardzo dobrze i zajęła 6. miejsce. Jarosław Kisiel za partnerów miał wówczas Norberta Jaskota, Marka Gniewkowskiego, Roberta Kościelniakowskiego oraz Janusza Olecha.

Jednak to nie IO w Barcelonie są największym sukcesem urodzonego w Giżycku i wychowanego w Ełku szermierza-sędziego. Za większy uznaje choćby wspomnianą spartakiadę w Duisburgu. W kolekcji medali ma też brąz ze Światowych Igrzysk Wojskowych. Wraz z kolegami z Legii został ponadto Mistrzem Świata Armii. Posiada także złoto z Akademickich Mistrzostw Świata, również z Duisburga. Czy czuje się spełniony w roli zawodnika?

— Powiem szczerze, że tak — mówi bez wahania.

Na co dzień Jarosław Kisiel pracuje w Warszawie jako funkcjonariusz jednej z państwowych służb, ale gdy tylko ma wolną chwilę i okazję, wraca do Ełku. Tutaj czeka na niego żona, syn oraz mama. Z jaką intensywnością olimpijczyk z Barcelony wizytuje nasze miasto?

— Ostatnimi czasy często. Lubię tutaj spędzać czas. Znam i pamiętam każdy kąt oraz każdą ścieżkę. Lubię jeździć rowerem np. wokół jezior. Mam „zjeżdżone" każde w okolicy. Nie dalej jak wczoraj (rozmawialiśmy we wtorek, 14 września — red.) też dookoła jeziorko sobie przejechałem. Lubię również pływać, ale generalnie nie łowię ryb. Znajomi się ze mnie śmieją, że jestem z Mazur, a nie łowię — śmieje się Jarosław Kisiel.

Fot. archiwum Jarosława Kisiela

Jesteśmy oczywiście ciekawi jego zdania na temat kondycji polskiej szermierki. Jakie perspektywy ma ten sport w naszym kraju?

— Bardzo dobrze jako drużyna prezentują się nasze szpadzistki. Niestety na olimpiadzie im nie poszło, przegrały o „czwórkę" z Estonkami, które zdobyły złoty medal. Ale generalnie są bardzo mocne, wygrywają puchary świata — mówi ekspert, którego — korzystając z okazji — pytamy o to, jakimi cechami powinien charakteryzować się dobry szermierz.

— Liczą się cechy motoryczne i intelektualne. Bardzo ważna jest odporność psychiczna. Pod względem fizycznym teraz jest taka tendencja do szukania wyższych zawodników, bo kiedyś nie miało znaczenia, czy jest niższy, czy też grubszy. Ponadto taki przeciwnik był niekonwencjonalny dla rywala. Teraz poszło to wszystko w stronę większej atletyki i zasięgu. To widać po zawodnikach. W szabli są teraz bardzo dobrzy Koreańczycy z Korei Południowej, ale oni trenują po 5 godzin dziennie — podkreśla Jarosław Kisiel.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało opublikowane Zarządzenie nr 128/2021 z dnia 13.09.2021 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie.

15121sezr-a-M

Sąd Rejonowy w Olsztynie w sprawie X Ns 502/21 zezwolił wnioskodawcy, Skarbowi Państwa – Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych i Autostrad (Oddział w Olsztynie) na złożenie do depozytu sądowego na okres 10 lat kwoty 5.067,00 zł (pięć tysięcy sześćdziesiąt siedem złotych 00/100) tytułem odszkodowania ustalonego decyzją Wojewody Warmińsko-Mazurskiego, znak: WIN-III-7570.453.2020.jd, z dnia 5 maja 2021 r. za nabycie prawa własności nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów obrębu Dąbrowy, gmina Rozogi, jako działka nr 1136/3 o powierzchni 0,0013 ha, o nieuregulowanym stanie prawnym, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta, przejętej z mocy prawa przez Skarb Państwa na podstawie decyzji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr 23/20 z dnia 17 grudnia 2020 r., znak WIN-II-7820.1.15.2020, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania „Rozbudowa drogi krajowej nr 53, odcinek Rozogi-Dąbrowy, od km 76+595 do km 78+694", która stała się ostateczna w dniu 4 czerwca 2021 r., którą to kwotę należy wydać uprawnionemu, który wykaże tytuł prawny do przedmiotowej nieruchomości, na jego pisemny wniosek złożony w okresie 10 lat od wydania postanowienia o zezwoleniu na złożenie kwoty do depozytu sądowego.

339221opb1-a-M

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA. OGŁOSZENIE O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO POŁOŻONEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. WYSOKIEJ BRAMY 4E

Administracja Budynków Komunalnych Sp. z o.o. w Lidzbarku Warmińskim ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego położonego przy ulicy Wysokiej Bramy 4E o powierzchni 236,60 m².

Lokal przeznaczony jest na działalność usługową, gastronomiczną, inną z wyłączeniem działalności handlowej. Lokal wymaga remontu. Cena wywoławcza stawki czynszu będąca opłatą jednomiesięczną wynosi - 2.366,00zł netto (słownie: dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt sześć złotych 00/100). Wysokość wadium wynosi - 473,00 zł (słownie: czterysta siedemdziesiąt trzy złote 00/100).

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 19 PAŹDZIERNIKA 2021 ROKU O GODZ. 10.00 W BIURZE ABK W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY ULICY LIPOWEJ 21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 12 października 2021r. na konto Bank Pocztowy S.A. O/O Olszyn Nr 17 1320 1104 2995 9675 2000 0003. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek. Cena osiągnięta w przetargu jest opłatą jednomiesięczną netto z tytułu czynszu najmu, płatną do dnia 10 każdego m-ca. Oprócz czynszu najmu Najemca zobowiązuje się do iuszczenia opłat za media i podatek od nieruchomości. Z uczestnikiem, który wygra przetarg zostanie zawarta umowa najmu na czas nieokreślony. Administracja zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny. Bliższych informacji udziela ABK Sp. z o.o. w Lidzbarku Warmińskim, tel. (89) 767 01 22. Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń w siedzibie ABK w Lidzbarku Warmińskim oraz na stronie BIP-ABK http://www.abklw.pl.

Prezes Zarządu
Sławomir Krasowski

29021lwwl-a-M

eprasa.pl c4d46c7e10

UDAR UDERZA W CAŁĄ RODZINĘ

Wcale nie jest tak łatwo wskazać symptomy udaru — niestety. A to bardzo wpływa na czas od początku objawów do postawienia właściwej diagnozy i do faktycznego rozpoczęcia leczenia — mówi prof. Marcin Mycko, kierownik Kliniki Neurologii Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Udar mózgu występuje, gdy w mózgu pęka naczynie krwionośne lub dopływ krwi do określonej części mózgu zostaje krytycznie ograniczony. Symptomy najczęściej występują nagle — a ze względu na bardzo krótki czas przeżycia neuronów w warunkach niedokrwienia, najistotniejszy jest czas reakcji. — Wcale nie tak łatwo te symptomy wskazać — niestety. A to bardzo wpływa na czas od początku objawów do postawienia właściwej diagnozy i do faktycznego rozpoczęcia leczenia — mówi prof. Marcin Mycko, kierownik Kliniki Neurologii Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. — Czasem nawet ratownik medyczny ma problem z określeniem, czy jego pacjent mógł doznać udaru. I taki pacjent niekiedy dociera do nas z dużym opóźnieniem. Niestety, w jednym zdaniu nie da się wymienić wszystkich objawów, które na udar mózgu jednoznacznie mogą wskazywać.

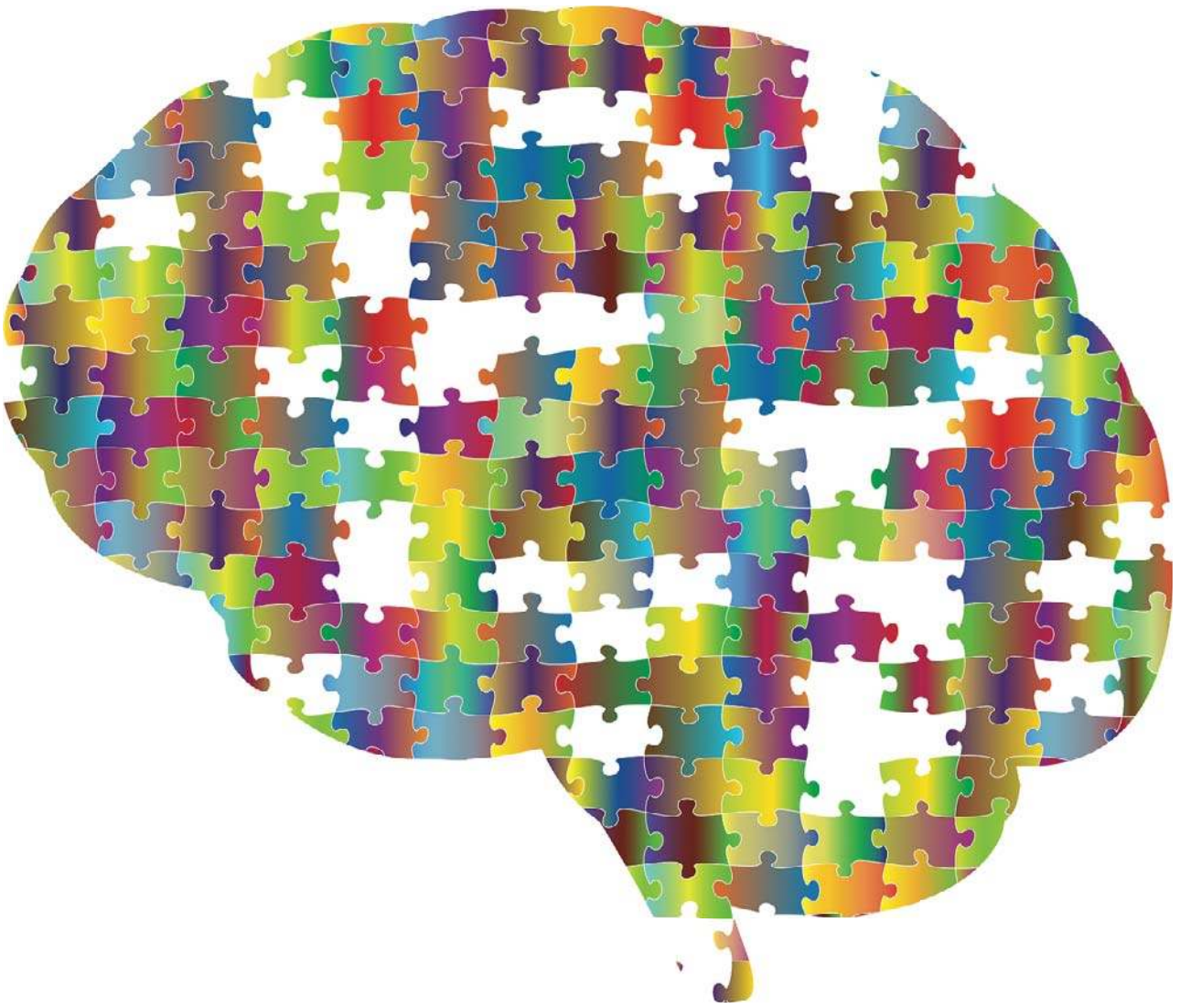

Fot. pixabay

DWA RODZAJE UDARÓW

W uproszczeniu, w przebiegu udaru niedokrwiennego mózgu dochodzi do obumarcia fragmentów tego narządu z powodu zatrzymania dopływu krwi do tkanki nerwowej. Obecnie udar stanowi trzecią w kolejności przyczynę śmierci, a pierwszą w kolejności najczęstszą przyczynę trwałej niepełnosprawności wśród dorosłych Polaków. W statystyce liczby zgonów udar mózgu wyprzedzają jedynie choroby serca i nowotwory. Jak twierdzą eksperci, udar może przytrafić się każdemu, a coraz częściej dotyczy też młodych ludzi. Wyróżniamy dwa rodzaje udaru: niedokrwienny i krwotoczny, błędnie zwany wylewem (patrz ramka).

Najczęściej udar jest skutkiem nagłego miejscowego niedokrwienia mózgu wywołanego zmniejszeniem dopływu krwi do mózgu wskutek zwężenia lub zamknięcia naczynia tętniczego. Krew po prostu nie przepływa przez naczynie lub płynie w tak małych ilościach, że nie wystarcza, by komórki mogły otrzymać jej odpowiednią ilość. Ten typ udaru nazywany jest udarem niedokrwiennym i stanowi 80-85 proc. wszystkich przypadków udaru. Lekarze wśród najważniejszych czynników ryzyka udaru niedokrwiennego wskazują m.in. nadciśnienie tętnicze, choroby serca, w tym przede wszystkim migotanie przedsionków, czy wybrane zaburzenia metaboliczne, np. cukrzycę, a także określone zaburzenia lipidowe i ich skutki, np. miażdżycę. W przypadku tej ostatniej złożone m.in. z cholesterolu blaszki miażdżycowe odkładają się w ścianach naczyń krwionośnych, co może spowodować ich zamknięcie. Jeszcze częściej może dojść do sytuacji, w której część blaszki miażdżycowej odrywa się, płynie z prądem krwi i zamyka inne naczynie. Powstała w ten sposób skrzeplina może dotrzeć do naczynia mózgowego także z serca — najczęściej dotyka to pacjentów z migotaniem przedsionków, ale także po zawale serca czy u osób ze sztuczną zastawką.

Pozostałe 15-20 proc. przypadków to udary krwotoczne, będące następstwem wynaczynienia krwi do mózgu lub tzw. przestrzeni podpajęczynówkowej: ściana tętnicy mózgowej pęka, krew wylewa się poza naczynie, skutkiem czego nie dociera do tkanki mózgowej w okolicę zaopatrywaną przez tę właśnie pękniętą tętnicę. Dodatkowo krew niszczy sąsiednie tkanki i z tego powodu, ale też ze względu na obrzęk zwiększa się ciśnienie wewnątrz czaszki, przez co zaburzone zostaje funkcjonowanie całego mózgu. Krwotok może być śródmózgowy — zniszczone zostają naczynia wewnątrz mózgu, lub podpajęczynówkowy — uszkodzone zostaje naczynie na powierzchni mózgu. Najważniejszym czynnikiem ryzyka krwotoku śródmózgowego jest nieleczone, utrzymujące się przez długie lata lub leczone źle nadciśnienie tętnicze. Z kolei krwotok podpajęczynówkowy to najczęściej skutek pęknięcia większego tętniaka.

Warto jednak pamiętać, że w przebiegu udarów istnieje jeszcze wiele innych mechanizmów, niż te opisane wyżej, które również prowadzą do uszkodzenia mózgu.

Choć ryzyko zachorowania na udar mózgu wzrasta wraz z wiekiem, coraz częściej wśród pacjentów znajdują się osoby młode, w sile wieku oraz w szczycie swojej aktywności zawodowej. Mimo tego na pewno niepokojącego trendu większość udarów — około dwie trzecie — występuje jednak u osób powyżej 65. roku życia. Jak podkreślają eksperci, co do zasady — udar może wystąpić u każdego — niezależnie od wieku, płci czy stanu zdrowia. Mimo że istnieje szereg czynników, które znacznie zwiększają ryzyko pojawienia się choroby, u części pacjentów, nawet u ok. 20 proc., nie można ustalić przyczyny udaru.

PRZYCZYNY

— Społeczeństwo wciąż się starzeje — wyjaśnia prof. Mycko. — A wiele z przyczyn, które z czasem prowadzą do udaru, wynika z chorób przewlekłych, choćby nadciśnienia tętniczego, cukrzycy, otyłości. Gdyby je lepiej kontrolować — medycznie, ale nie tylko — z pewnością ryzyko wystąpienia udaru dałoby się wyraźnie zmniejszyć. Części czynników, wieku, płci, obciążeń genetycznych — nie da się zmodyfikować. Większe pole do działania dają czynniki modyfikowalne: nadciśnienie tętnicze, zmiany miażdżycowe, palenie papierosów, ale też wspomniana cukrzyca i otyłość. Możemy je wszystkie kontrolować, choćby farmakologicznie. Tu przestrzegam, by naprawdę poważnie dbać o własne ciśnienie tętnicze, badać, je, mierzyć regularnie i zapisywać te pomiary. Tak wiele osób to bagatelizuje. A nawet te osoby, które już leczą nadciśnienie tętnicze i pozostają pod kontrolą lekarską, muszą pamiętać, że ta choroba zmienia się w czasie i leki, które biorą od lat, mogą już być niewystarczające lub nie dość skuteczne. Cukrzyca też ewoluuje — kontrola i zmiana leków w tej chorobie też jest często konieczna. Ja wiem, że póki żyjemy w pełni zdrowia, nic się z nami złego nie dzieje, to wierzymy, że zawsze będziemy „młodzi i piękni". A, niestety, starzejemy się przecież. I z roku na rok warto to swoje zdrowie coraz dokładnej kontrolować, bo choroby jednak do nas przyjdą. Musimy dbać o siebie. Kontrolować ciśnienie tętnicze krwi. Czuwać, gdy są problemy kardiologiczne, np. migotanie przedsionków, które też można kontrolować i zapobiegać możliwym jego powikłaniom. Kolejny aspekt to palenie papierosów. Rzucić palenie jest trudno, ktoś, kto pali od kilkudziesięciu lat, pewnie nie będzie w stanie zrobić tego z dnia na dzień. A zaprzestanie, nawet po wielu latach palenia — ciągle może znacznie zmniejszyć ryzyko wystąpienia udaru mózgu oraz innych scho-

więcej na str. 10-11 →

eprasa.pl c4d46c7e10

rzeń sercowo-naczyniowych. Podsumowując, wiele leży w zasięgu naszych własnych możliwości. Dlatego najbardziej smutnym widokiem jest pacjent, który wraca do nas z kolejnym udarem mózgu, cały czas będąc obarczonym tymi samymi czynnikami ryzyka, co przy wcześniejszym incydencie, bez stosowania się do zaleceń z poprzedniej hospitalizacji.

Fot. Magdalena Maria Bukowiecka

Prof. Marcin Mycko, kierownik Kliniki Neurologii Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie: — Czasem nawet ratownik medyczny ma problem z określeniem, czy jego pacjent mógł doznać udaru. I taki pacjent niekiedy dociera do nas z dużym opóźnieniem

Szacuje się, że każdego roku w Polsce z powodu udaru mózgu leczonych jest

80-85 tysięcy osób.

Blisko

70 procent.

pacjentów, którzy przeżyją udar, staje się osobami z niepełnosprawnością.

OBJAWY

Udar mózgu to pojęcie kliniczne — oznacza nagłe wystąpienie objawów uszkodzenia mózgu w wyniku niedokrwienia bądź krwotoku. Do najczęstszych objawów udaru zaliczamy nagłe osłabienie siły mięśniowej kończyny lub kończyn po jednej stronie i szczególnie zauważalne opadnięcie kącika ust — po tej samej stronie, a także nagłe zaburzenia czucia po jednej stronie ciała, w tym np. drętwienie jednej połowy ciała. Towarzyszyć im mogą nagłe zaburzenia mowy: tak zwana „mowa bełkotliwa", trudności w rozumieniu mowy, kłopoty z wypowiadaniem słów, tworzeniem prawidłowych zdań, wypowiadaniem się, nagle występujące zaburzenia widzenia — typowe dla udaru jest zarówno niedowidzenie lub wręcz nagle występująca ślepota jednego oka lub ograniczenie pola widzenia obu oczu, na przykład wypadnięcie części pola widzenia. Do tego dochodzą nagłe zawroty głowy lub zaburzenia równowagi, czasami połączone z podwójnym widzeniem. Większości udarów nie towarzyszy ból głowy, w części może jednak wystąpić bardzo silny, szczególnie w przebiegu krwawień podpajęczynówkowych. Warto zaznaczyć, że oprócz wymienionych dolegliwości udar może objawiać się też w inny sposób — w zależności od tego który obszar mózgu został uszkodzony, na przykład różnymi ruchami mimowolnymi, napadem padaczkowym, jednak są to sytuacje znacznie rzadsze.

— Zestaw objawów udaru, czyli ogniskowego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego występuje nagle i obejmuje przede wszystkim zaburzenia mowy — zwłaszcza gdy udar dotyczy lewej półkuli mózgu, osłabienie i niedowład kończyn, zaburzenia czucia i widzenia, opadanie kącika ust i asymetria twarzy. Ale pamiętajmy, że to są objawy związane z udarami z zakresu unaczynienia tętnicy środkowej mózgu — to duża część udarów, ale nie wszystkie dotyczą tej okolicy. Spora część udarów dotyczy zamknięcia innych naczyń i objawia się naprawdę różnorodnie, wręcz indywidualnie. Bo krew zaopatruje każdy fragment mózgu i dopiero specjalista jest w stanie postawić właściwe rozpoznanie. Jest więc to nieproste zadanie, a wiem, że nawet w mediach czasem spotkać można opinię, że dowolny objaw, nawet zwykły ból głowy, może być objawem udaru — nie wolno popadać w skrajność, aby każdą niekorzystną sytuację zdrowotną od razu traktować jako udar mózgu. Stąd wielka potrzeba edukacji i uwrażliwiania nas wszystkich na typowe symptomy tej choroby— mówi prof. Mycko.

Objawy udaru rozwijają się błyskawicznie, typowo w ciągu kilku sekund, minut. Aby łatwiej było je rozpoznać i w porę zareagować, stworzono tzw. test F.A.S.T. Skrót ten oznacza pierwsze litery angielskich słów „face" (twarz), „arm" (ramię), „speach" (mowa), „time" (czas) — a razem F.A.S.T. znaczy w języku angielskim po prostu „szybko". To właśnie zmiany w obrębie twarzy, ramienia oraz mowy mogą wskazywać na pojawienie się udaru. Dlatego, gdy zauważymy u siebie lub innych nagłe wystąpienie opadającego kącika ust, nienaturalnej asymetrii bądź osłabienie siły ramienia, ręki, a mowa zacznie robić się niewyraźna, bełkotliwa — należy natychmiast wezwać karetkę. Pamiętajmy, że te objawy mogą występować osobno, niekoniecznie wszystkie jednocześnie. Od chwili wystąpienia objawów każda minuta zwłoki działa na niekorzyść chorego, bo przy udarze mózgu liczy się czas!

POWIKŁANIA

— Niestety, to właśnie skala i nasilenie powikłań udaru mózgu są jego największym problem — mówi prof. Mycko. — Mózg, po tym jak doszło do jakiegoś uszkodzenia, ma bardzo znikome możliwości regeneracji i naprawy. Kiedy już nastąpi ogniskowe uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, to takie miejsce „goi" się słabo i bardzo powoli, a utrata tkanki nerwowej jest nieodwracalna. Pomaga reorganizacja zadań w obrębie nieuszkodzonych obszarów mózgu dzięki zjawisku plastyczności tego narządu, ale taka reorganizacja też bywa ograniczona, a poza tym wymaga czasu. Dodatkowo w ostatnim czasie powikłania ośrodkowego układu nerwowego wywołuje infekcja SARS-CoV-2 — bo przecież wirus ten nie tylko uszkadza płuca. Infekcja tym koronawirusem może prowadzić do zapalenia w obrębie naczyń tętniczych, czyli angiopatii, a to z kolei przyczynia się do tworzenia skrzeplin i zamykania tych naczyń. Wiemy, iż SARS-CoV-2 może prowadzić do rozwoju ognisk udaru niedokrwiennego mózgu u osób, u których typowe czynniki ryzyka nie występują — na przykład nie mają one nadciśnienia tętniczego lub zaburzeń miażdżycowych.

PO UDARZE

Jednym z częstych utrzymujących się długotrwale objawów udaru mózgu są niedowłady kończyn. Charakterystyczną cechą niedowładu po udarze jest skłonność do narastania napięcia mięśniowego w niedowładnych kończynach, czyli rozwój spastyczności poudarowej. Ma ona niekorzystny wpływ na samopoczucie i tzw. stan funkcjonalny pacjenta, czyli to, w jakim stopniu choroba uniemożliwiła mu wykonywanie codziennych czynności. Z większą lub mniejszą spastycznością zmaga się ok. 40 proc. chorych po udarze. Nadmierne napięcie mięśni najczęściej pojawia się przy ruchach w stawach łokciowych, nadgarstka i skokowych (stopy). Nieleczona spastyczność może znacznie upośledzić aktywność pacjenta, jego zdolność wykonywania codziennych obowiązków, co przekłada się negatywnie na rodzinę, karierę i relacje społeczne. Dodatkowo może powodować ból i dyskomfort, a także przyczynić się do rozwoju lub nasilenia depresji, lęku oraz zaburzeń snu. Spastyczność może uniemożliwić najprostsze codzienne czynności: choćby ubieranie się — kłopoty z zakładaniem rękawów, rękawiczek, spodni, butów, czy nawet utrzymywanie higieny. Upraszczając, długotrwała nieleczona spastyczność prowadzi do powstawania zmian „włóknistych" w mięśniach, a w dalszym etapie do rozwoju opornych na leczenie przykurczy i deformacji stawowych.

LECZENIE UDARU NIEDOKRWIENNEGO MÓZGU I ZAPOBIEGANIE JEGO NAWROTOM

— To jest właśnie to, czym zajmujemy się podczas pobytu pacjenta w szpitalu — mówi prof. Mycko. — Mamy metody, wykorzystujące tzw. „okno terapeutyczne", kiedy to przy szybkiej reakcji możemy starać się odblokować naczynia mózgowe, dożylnie i mechanicznie — to tromboliza dożylna i wewnątrztętnicza trombektomia mechaniczna. Ważny jest obszar mózgu nazywany penumbrą, czyli „strefa półcienia" — obszar strategiczny dla terapii po udarze niedokrwiennym. Jest to miejsce w którym nie doszło jeszcze do pełnej martwicy dzięki istnieniu krążenia obocznego i w którym trzeba jak najprędzej przywrócić prawidłowy dopływ krwi. To o te miejsca walczymy, bo one jeszcze nie zostały nieodwracalnie uszkodzone i to dzięki ich uratowaniu mamy szansę na poprawienie funkcjonowania mózgu, a co za tym idzie — zdrowia pacjenta i poprawę szans na przywrócenie jego sprawności. Niestety, takie działania można podjąć tylko u jednego na trzech pacjentów ze świeżym udarem niedokrwiennym mózgu.

ANGELS, CZYLI ANIOŁY WŚRÓD NAS

Oddział Udarowy Kliniki Neurologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie w ubiegłym roku otrzymał diamentowy certyfikat Angels Europejskiej Organizacji Udarowej (European Stroke Organisation — ESO), nadawany na podstawie rejestru RES-Q (Registry of Stroke Care Quality — Rejestr Jakości Opieki Udarowej) — najwyższe wyróżnienie przyznawane przez to stowarzyszenie. Angels jest projektem międzynarodowym, którego główną ideą jest zwiększenie liczby szpitali przystosowanych do leczenia pacjentów z udarem mózgu według najlepszych standardów. Zrzesza lekarzy specjalistów, naukowców badających udary mózgu, towarzystwa udarowe regionalne i międzynarodowe, a jego celem jest optymalizacja leczenia udarów w całej Europie.

— Głównym celem tej inicjatywy jest promocja wiedzy i dobrych praktyk związanych z udarem. Nasi pacjenci i nasi lekarze mają w tym spory udział, bo to informacje o naszych pacjentach do tego rejestru trafiają, do wykorzystania przy dalszych analizach i do pomiaru, ale i wytyczania standardów jakości leczenia i opieki nad chorymi, stopnia zorganizowania pracy zespołu. W naszej Klinice codziennie, nawet w weekendy, pacjentów rehabilitują bardzo wysoko wykwalifikowani fizjoterapeuci. Bardzo jesteśmy wdzięczni za pomoc lekarzom z oddziału chorób wewnętrznych za konsultację chorych z udarem mózgu. Kluczowa jest także właściwa praca personelu medycznego zespołów ratownictwa medycznego oraz izby przyjęć szpitala,

eprasa.pl c4d46c7e10

PROF. BARTOSZ KARASZEWSKI, kierownik Katedry Neurologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, ordynator Kliniki Neurologii Dorosłych Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju i Promocji Nauk Neurologicznych, który pełnił funkcję głównego eksperta ds. udaru Ministerstwa Zdrowia:

Fot. Paweł Sudara

— W medycynie, pojęcie „wylew" w kontekście patologii mózgu nie istnieje. W środowisku ekspertów uznaliśmy, że to potoczne określenie powinniśmy eliminować także z przestrzeni publicznej. Szereg osób „wylewami" określa nie tylko udary krwotoczne — pojęciem tym opisuje „udary" w ogóle, co w sensie społeczno-edukacyjnym ma szereg niekorzystnych konsekwencji: może sprzyjać niezrozumieniu podstaw problemu, w tym dotyczących strategii zapobiegania chorobie.

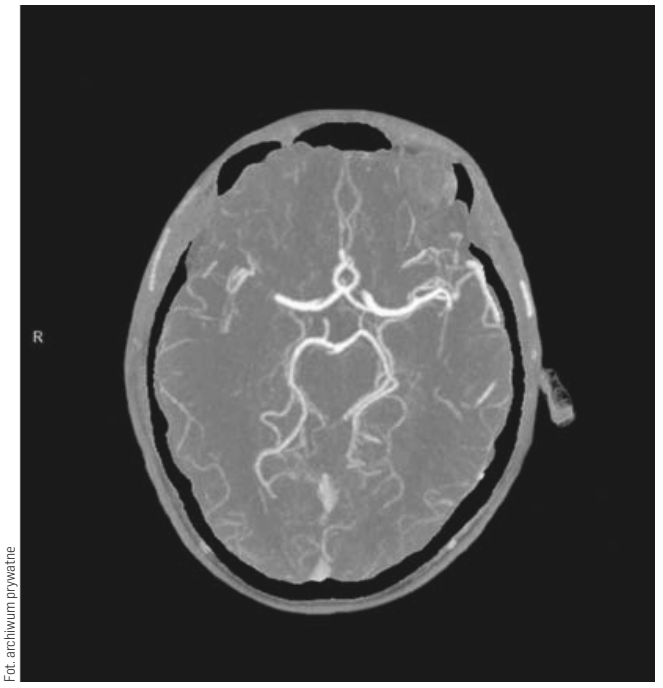

Fot. archiwum prywatne

DR RADOSŁAW BORYSIUK, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie:

Fot. Magdalena Maria Bukowiecka

— Dziś to nowoczesna, intensywna neurologia prowadzi nas do przyszłości. Bo szczęśliwie mamy możliwości, które pozwalają bardzo szybko podjąć działania i znacznie skrócić czas od chwili wystąpienia objawów udaru do zaopatrzenia pacjenta — trombolizą, trombektomią lub innymi metodami leczenia. Na takich oddziałach udarowych, jak ten w Klinice Neurologii USK, bardzo wyraźnie — wręcz namacalnie — w przebiegu incydentów naczyniowo-mózgowych można ograniczać liczbę osób niepełnosprawnych z afazją, z niedowładami. Większość pacjentów wraca do normalnego funkcjonowania. Wiele ułatwia technologia: spójne działanie służb ratownictwa, dyspozytorni, ich decyzyjność, a nawet taki telefon komórkowy dedykowany wyłącznie do kontaktów dyżurnego lekarza neurologa w USK, z którym zespół ratowników ma stały kontakt — to wszystko skraca tę złotą godzinę do kwadransów i pozwala na szybkie działania naprawcze u pacjentów, u których wystąpiło niedomaganie naczyń mózgowych.

a także pracowni tomografii komputerowej. Tym bardziej, iż w czasie walki z pandemią SARS-CoV-2 wszyscy zmagamy się z brakami kadrowymi. Cieszymy się, że dostrzega się nas jako oddział dobrze i skutecznie funkcjonujący — mówi prof. Mycko.

NAJLEPSZE STANDARDY W LECZENIU UDARÓW — CZYLI JAKIE?

— Przede wszystkim to kompleksowa opieka i czas, w jakim rozpoczynamy leczenie w fazie ostrej i nadostrej leczenia udaru mózgu. To też wskazania i przeciwwskazania do rozpoczęcia trombolizy dożylnej i kwalifikacja chorego do trombektomii mechanicznej — bo na przykład w leczeniu udaru krwotocznego trombolizy nie można stosować. Tu pomaga przede wszystkim diagnostyka obrazowa: tomografia komputerowa i rezonans magnetyczny. Na szczęście wszystkie współczynniki, przede wszystkim czas od diagnozy do rozpoczęcia terapii, w naszej Klinice Neurologii wraz z Oddziałem Udarowym są stale na bardzo dobrym poziomie, często powyżej średniej. Wysoki standard to także wykwalifikowany zespół specjalistów, lekarzy i pielęgniarek Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie, którzy codziennie wykazują się fachowością, ale też empatią, której nasi chorzy naprawdę wymagają — wyjaśnia prof. Mycko. — Naszym priorytetem jest stosowanie i rozwijanie metod leczniczych i protokołów opartych na udokumentowanych najnowszych faktach medycznych — nie na zwyczajowych procedurach lub utartych, nieuzasadnionych terapiach. Postępowanie medyczne oparte na faktach to właśnie jest istota i siła skuteczności medycyny akademickiej. Pamiętajmy, iż pacjent udarowy to pacjent mocno schorowany, wymagający kompleksowej, interdyscyplinarnej opieki. Są to chorzy często już po wcześniejszych zawałach mięśnia sercowego, z miażdżycą, cukrzycą, z niedowładami. Udar mózgu to zatem także problem społeczny — razem z chorym cierpi przecież cała jego rodzina. Częsty scenariusz to sytuacja, gdy samotnie mieszkający ojciec, do tej pory sprawny, samodzielny, doznaje poważnego udaru mózgu. Jego jedno dziecko mieszka w Krakowie, inne w Wielkiej Brytanii — od razu pada rozpaczliwe pytanie: co mamy teraz zrobić, przecież mieszkamy daleko, mamy swoje rodziny, swoje problemy? Dlatego udar mózgu jest tak wielkim problemem i wyzwaniem, dopada nagle — i choć dotyka tylko jedną osobę, tak naprawdę zmienia życie całej rodziny.

Oddział Udarowy Kliniki Neurologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie został w tym roku nominowany do nagrody Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Laur „Najlepszym z Najlepszych" w kategorii „Zdrowie". To plebiscyt wyłaniający ambasadorów naszego województwa — nominowana może być osoba, instytucja, firma lub przedsięwzięcie, które w roku 2020 zostały zauważone i docenione na forum krajowym lub międzynarodowym, przyczyniając się w ten sposób do promocji naszego regionu w świecie. Gala odbędzie się dziś o godz. 17 w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. O zwycięzcach Lauru „Najlepszym z Najlepszych" wkrótce poinformujemy!

PRAWIE KAŻDEGO

— Udary i stwardnienie rozsiane to w tej chwili dwa bardzo poważne schorzenia neurologiczne, które mogą dotknąć praktycznie każdego, a są głównymi przyczynami niepełnosprawności w naszym społeczeństwie. To ważne, by o tych problemach rozmawiać, poruszać ten temat w mediach. Niepełnosprawność po udarze spotyka 70 proc. polskich pacjentów — podczas gdy na zachodzie Europy to 50 proc. Cały czas jesteśmy w tyle. A nasz region wypada gorzej nawet od tej niechlubnej średniej krajowej. Przede wszystkim w województwie warmińsko-mazurskim brakuje specjalistów neurologów i wykwalifikowanego personelu innych specjalizacji. To bardzo dotkliwe — w skali regionu, ale i dla całego kraju. Dodatkowo dostęp do właściwej opieki medycznej utrudniła też, a niekiedy kompletnie zablokowała pandemia covid-19. To ona wielu pacjentom zaburzyła ciągłość opieki zdrowotnej — czasem z ich własnej woli, a czasem jako ofiarom przeciążonego w ostatnim czasie systemu opieki zdrowotnej. Wszystko to sprawia, że problemy, które do udarów prowadzą, są jeszcze bardziej zauważalne, ale i jeszcze bardziej dotkliwe — mówi prof. Mycko. A przecież udar mózgu uderza nie tylko w chorego, ale w całą jego rodzinę!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH POŁOŻONYCH NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

1. **ul. Bema**, działka nr **68/11** w obrębie **8** o pow. **1581 m²**, KW Nr OL1L/00014921/3.
Cena wywoławcza nieruchomości – 131.650,00 zł Wadium: 14.000,00 zł
2. **ul. Przystaniowa**, działka nr **68/10** w obrębie **8** o pow. **1578 m²**, KW Nr OL1L/00014921/3.
Cena wywoławcza nieruchomości – 131.400,00zł Wadium: 14.000,00 zł

Przeznaczenie główne działek w planie zagospodarowania przestrzennego: **A57MN -** Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Nieruchomości zbywane są na własność. Do wylicytowanej ceny dolicza się 23%VAT.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 19 PAŹDZIERNIKA 2021 ROKU O GODZ. 9⁰⁰ W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia **13 października 2021 r. wpłacą wadium** na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński nr **131160220200000000061931481**. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek. **W tytule przelewu należy koniecznie podać numer działki, na którą wpłacane jest wadium.** Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.
Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, tel. (89) 767 85 13, w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰. Pełna treść ogłoszeń zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: **https://bip.lidzbarkw.pl/** i **https://lidzbarkw.pl/.**

Lidzbark Warmiński, dnia 10 września 2021 r.

29721lwwl-A -P

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka położona przy ul. Przystaniowej oznaczona w obrębie 8 numerem 71/2 o pow. 1615 m², KW Nr OL1L/00014932/3. Cena wywoławcza nieruchomości – 140.040,00 zł. Wysokość wadium: 15.000,00 zł. Nieruchomość zbywana jest na własność. Do wylicytowanej ceny dolicza się 23%VAT. Nieruchomość w planie zagospodarowania przestrzennego oznaczona jest symbolem: A58MNU - Teren zabudowy mieszkalno – usługowej. **PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 19 PAŹDZIERNIKA 2021 ROKU O GODZ. 10.00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.** W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 13 października 2021 r. wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński Nr 131160220200000000061931481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim ul. A. Świętochowskiego 14, pokój 102, tel. (89) 767 85 13, w godz. 8.00-15.00. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: https://bip.lidzbarkw.pl/ i https://lidzbarkw.pl/.

29721lwwl-b-M

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka położona przy ul. Karłowicza, oznaczona w obrębie 9 numerem 229/3, o pow. 662 m², KW Nr OL1L/00027531/6. Cena wywoławcza nieruchomości – 57.210,00 zł. Wysokość wadium: 6.000,00 zł. Nieruchomość zbywana jest na własność. Do wylicytowanej ceny dolicza się 23% VAT. Działka w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta oznaczona jest symbolem: F13MN - Teren zabudowy mieszkalnej 1-o rodzinnej. **PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 20 PAŹDZIERNIKA 2021 ROKU O GODZ. 900 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.** W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 14 października 2021 r. wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński Nr 131160220200000000061931481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim ul. A. Świętochowskiego 14, pokój 102, tel. (89) 767 85 13, w godz. 8.00-15.00. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: https://bip.lidzbarkw.pl/ i https://lidzbarkw.pl/.

29721lwwl-c-M

eprasa.pl c4d46c7e10

16|09|2021

PRZYSTANEK 12

OKOLICE SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

Projekt Powiatu Olsztyńskiego realizowany we współpracy z Gazetą Olsztyńską

OLSZTYNEK

Między Warmią a Mazurami

Gmina Olsztynek jest najdalej na południe wysuniętym fragmentem powiatu olsztyńskiego, który w przeważającej części obejmuje ziemie warmińskie. Samo miasto Olsztynek znajduje się na Mazurach, lecz tuż przy granicy Warmii, a z racji swojego położenia geograficznego i komunikacyjnego, jest niejako bramą wjazdową dla tych, którzy przybywając z pozostałych obszarów Polski, pragną poznawać bogatą historię i zabytki warmińskiego dominium. Historia zaś, szczególnie ta wielka, nie rozróżniała podziału na Warmię i Mazury, lecz w równym stopniu poprzez wojny, grabieże i epidemie doświadczała obu krain. Gdy zaś karta dziejów się odwracała, korzystali z tego i Warmiacy, i Mazurzy.

Zanim lokowano miasto, były tu puszczańskie tereny zajmowane przez pruskie plemię Sasinów. Aby ułatwić skolonizowanie tych ziem i ich obronę, tym bardziej, że wiódł tędy trakt handlowy z pobliskiego Mazowsza w głąb Prus, państwo Zakonu Krzyżackiego postanowiło wybudować tu zamek. Uczynił to komtur ostródzki Günther von Hohenstein. Od jego nazwiska zamek i rozwijająca się przy nim osada przyjęły nazwę Hohenstein. Pierwsza wzmianka o warowni pojawia się w dokumentach w 1351 roku, a w 1359 wielki mistrz zakonu krzyżackiego Winrich von Kniprode nadaje osadzie prawa miejskie.
Zamek wybudowano na niewielkim wzgórzu w pobliżu rzeki Jemiołówki, poza obrębem miasta, ale w na tyle bliskim jego sąsiedztwie, że mury przedzamcza łączyły się z murami miejskimi. Główny budynek warowni był trzykondygnacyjny, podpiwniczony. Z czasem dobudowano drugie skrzydło południowo-wschodnie. Dziedziniec otoczono murami obronnymi, a prowadziła do niego z przedzamcza brama umieszczona w wieży. Z pewnością na dziedzińcu znajdowały się zabudowania gospodarcze, a w piwnicach przechowywano żywność. Średniowieczne zapisy o olsztyneckim zamku mówią, że była w nim zlokalizowana kuchnia, piekarnia i zbrojownia. Musiał on być samowystarczalny na wypadek długiego oblężenia.
Olsztynek po bitwie pod Grunwaldem zajęły bez walki wojska polsko-litewskie. Mieszkańcy uznali władzę polskiego króla i otworzyli bramy

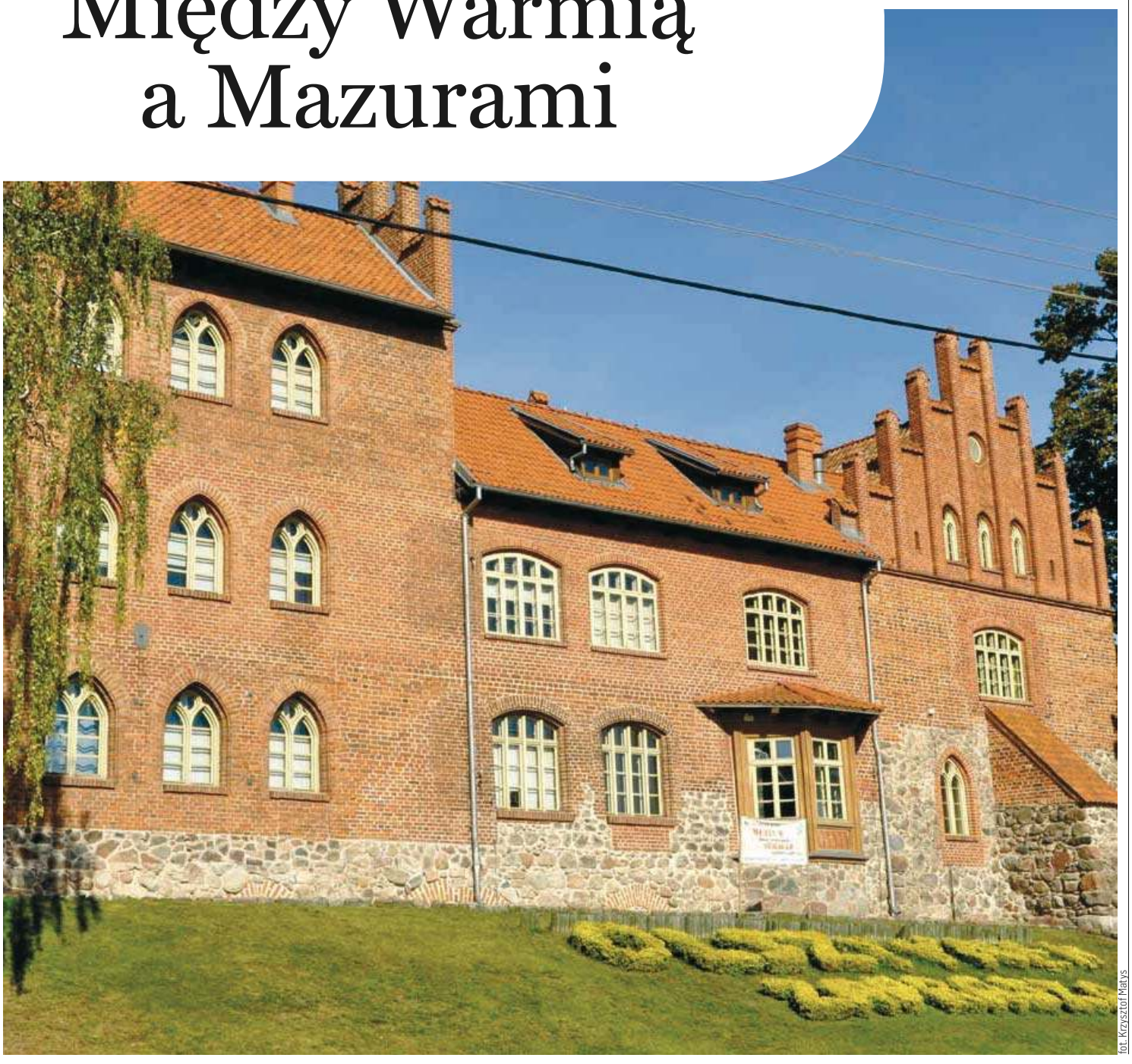

fot. Krzysztof Matys

eprasa.pl c4d46c7e10

fot. Krzysztof Matys

miasta oraz opanowanego przez siebie zamku. Kolejna wojna polsko-krzyżacka w 1414 roku nie obeszła się z miastem tak łaskawie. Zniszczeniu uległ ratusz, kościół, część zamku i miejskiej zabudowy. Kolejne wojny Polski z Zakonem, z racji położenia Olsztynka blisko granicy z Mazowszem, równie mocno dotykały zamek i gród. Ostatecznie założenie zamkowe, które także bardzo ucierpiało podczas wojen polsko-szwedzkich w XVII wieku i w pożarze miasta w roku 1685, zaczęło chylić się ku upadkowi i było powoli rozbierane. W 1793 roku pozostałości zaadaptowano na dom dla miejskich urzędników. W 1843 roku ulokowano w nim powstałe w Olsztynku progimnazjum. Nie był on jednak dostosowany do potrzeb szkoły i dlatego w latach 1847-1849 wszystko gruntownie przebudowano, nadając nowemu budynkowi cechy neogotyckie, które można podziwiać do dzisiaj. Z dawnego zamku zachowały się tylko piwnice domu głównego oraz mury obwodowe wykonane z polnego kamienia.
W 1854 roku posadę dyrektora w olsztyneckim progimnazjum objął Max Pollux Toeppen. Dzięki jego staraniom uzyskało ono w 1857 roku (jako trzecia szkoła na Mazurach) rangę pełnego gimnazjum. Przez piętnaście lat poznawał historię miasta i okolic, czego efektem były jego prace – najbogatszy zbiór informacji prezentujących historię Mazur (w tym wydana w 1859 roku pierwsza monografia miasta).
Niewątpliwie najsłynniejszym absolwentem olsztyneckiego gimnazjum jest Emil von Behring. Urodził się w 1854 roku we wsi Ławice niedaleko Iławy. W 1901 roku jako pierwszy uczony otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny – za odkrycie surowicy przeciwbłoniczej. Absolwentów poległych podczas I wojny światowej upamiętnia tablica umieszczona na elewacji jednego z budynków, w których, tak jak i w XIX wieku, mieści się szkoła.

Znajdujący się niedaleko od zamku dawny kościół parafialny został wybudowany w połowie XIV wieku jako świątynia jednonawowa, bez wyodrębnionego prezbiterium i wieży. Tę dostawiono w latach późniejszych. Do roku 1525 służył katolikom, a po hołdzie pruskim Albrechta Hohenzollerna i ustanowieniu w Prusach Książęcych protestantyzmu jako religii państwowej, wyznawcom nowej wiary. Świątynia podczas wojen była wielokrotnie niszczona i odbudowywana. Po II wojnie światowej podniesiono ją z ruin dopiero w latach 1974-1977, nadając jej obecną formę i przeznaczając na cele kulturalne. Obecnie znajduje się tu Salon Wystawowy Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku.
Olsztynecki skansen to wizytówka nie tylko miasteczka, ale całego regionu. Jest on jednym z najstarszych tego typu muzeów w Polsce, a jego początki sięgają roku 1909 i Królewca. Wtedy podjęto decyzję o stworzeniu tam muzeum na wolnym powietrzu. Po wybudowaniu w niedalekim Tannenbergu (obecnie Stębark) mauzoleum pruskiego feldmarszałka Paula von Hindenburga, postanowiono w roku 1937 przenieść eksponaty w obecne miejsce – pod Olsztynek. Obecnie skansen zajmuje powierzchnię 94 hektarów i można tu obejrzeć budynki mieszkalne, gospodarcze, przemysłowe i sakralne (z wyposażeniem) z terenów dawnych Prus Wschodnich. Miejsce to łączy niejako elementy kultury materialnej i duchowej dawnych mieszkańców Warmii, Mazur, Powiśla i Małej Litwy. Pokazuje, że codzienne życie mieszkańców tych krain było do siebie zbliżone, mieli podobne troski i podobne rzeczy sprawiały im radość.

Mieszkający w Olsztynku katolicy przez długi czas nie mieli swojego kościoła ani parafii. Udawali się na msze święte na Warmię, do oddalonego o 8 kilometrów kościoła w Gryźlinach. Z myślą o nich została tu w 1895 roku reaktywowana parafia rzymskokatolicka. Wcześniej jednak powstał dla wiernych kościół, który zbudował w latach 1883-1888 ksiądz Paweł Antoni Jedzink. Uroczystej konsekracji dokonał 26 września 1888 roku biskup warmiński Andrzej Thiel, nadając świątyni wezwanie Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Brunona. Jest to budowla w stylu neogotyckim wzniesiona na planie krzyża, halowa, z wydzielonym wielobocznym prezbiterium. Główne wejście znajduje się w dostawionej do bryły kościoła wysokiej wieży. Wyposażenie jest skromne. Warto jednak zwrócić uwagę na ambonę, stacje Drogi Krzyżowej oraz posąg św. Brunona. Przy kościele znajduje się Kapliczka Maryjna.

Lokując miasto, dzielono je na parcele, a w centrum wyznaczano miejsce na rynek i ratusz. Założenie Olsztynka nie odbiega od tego schematu. Niestety, stary ratusz spłonął podczas pożaru miasta w 1685 roku. Jego odbudowa trwała aż do roku 1714. Po ponownej odbudowie w roku 1804 kres istnieniu starego ratusza położyli sami Prusacy, niszcząc w 1914 roku centrum miasta ogniem artyleryjskim podczas walk o jego odzyskanie z rąk armii rosyjskiej, która w tym czasie nacierała na Prusy Wschodnie. Na miejscu zniszczonego postawiono nowy, większy budynek władz miejskich, z salą konferencyjną i pokojami urzędników na parterze, a na piętrze – mieszkaniem burmistrza. Obecnie znajduje się tu siedziba władz miejskich oraz otwarte w 2015 roku Multimedialne Muzeum Obozu Jenieckiego Stalag IB i Historii Olsztynka. Upamiętnia ono istnienie w pobliskim Królikowie w czasie II wojny światowej jednego z największych obozów jenieckich w Europie Wschodniej.
Przed ratuszem uwagę przykuwa granitowy lew. W latach trzydziestych stał na postumencie w głównej alei prowadzącej do nieistniejącego już dziś Mauzoleum Hindenburga. Odnaleziony po ponad 50 latach, od 1993 roku zdobi olsztynecki rynek.
Spacerując po Olsztynku, łatwo dostrzec miejskie mury. Posiadały je wszystkie średniowieczne miasta, ale w niewielu, tak jak w tym, zachowały się ich znaczne fragmenty. Miasto zaczęto otaczać kamiennymi murami prawdopodobnie po roku 1414, gdy istniejąca zapewne drewniana palisada nie spełniała już swojej obronnej funkcji. Z pewnością były rozbudowywane i po wojnie trzynastoletniej, jednak już w wieku XVI zaczęły popadać w ruinę. Świadczy o tym fakt, iż zarówno na murach, jak i na pozostałościach baszt, powstawały miejskie zabudowania.

Jeden z takich domów, znajdujący się za dawnym kościołem, zachował się do czasów współczesnych. Powstał w drugiej połowie XVI wieku, a w 1684 roku był remontowany, o czym świadczy zachowany na belce łaciński napis *Renovatum Anno 1684*. Jego parter zajmowała miejska szkoła ewangelicka, na piętrze mieściło się mieszkanie nauczyciela. W nim 19 lipca 1764 roku urodził się Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (jego ojciec był w Olsztynku pastorem i rektorem szkoły ewangelickiej). Cenił on i promował literaturę polską oraz polski język, opracował i wydał pierwszy podręcznik do nauki tego języka. Tworzył słowniki polsko-niemieckie i niemiecko-polskie, jest również autorem małego słownika języka kaszubskiego. Zapisywał pieśni Mazurów i Kaszubów, wydawał kancjonały i psałterze, a także tłumaczył dzieła niemieckich pisarzy na język polski. Przeciwstawiał się germanizacji polskich dzieci w mazurskich szkołach. Nie dziwi zatem fakt, że był przez Mazurów bardzo szanowany. Obecnie na parterze tego domu znajduje się wystawa poświęcona Mrongowiuszowi (na pierwszym piętrze można zobaczyć wystawę pt. *Średniowieczne obiekty w zborach Muzeum Budownictwa Ludowego*). Pragnąc również uczcić jego pamięć, w 1946 roku miasteczku *Sensburg* (polski *Ządźbork*) nadano nazwę Mrągowo.

fot. Krzysztof Matys

fot. Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku

fot. Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku

Tekst pochodzi z książki „Okolice Szlaku Świętej Warmii — podpowiednik turystyczny"
tekst Kazimierz Kisielew, Wojciech Krzysztof Szalkiewicz, wydawca: Powiat Olsztyński/BUTTERFLY EMI – PRO Sp. z o.o.

eprasa.pl c4d46c7e10

Między barokiem a oświeceniem

Lidzbark Warmiński, 16 września, godz. 15

W czwartek 16 września w lidzbarskim zamku rozpocznie się trzydniowa konferencja naukowa „Między barokiem a oświeceniem. Ignacy Krasicki i jego czasy".

Początek konferencji zaplanowano na godz. 15.

Fot. Ewa Lubińska

PROGRAM
16 września, godz. 15-16.30, zamek biskupów warmińskich:
- kustosz Małgorzata Jackiewicz-Garniec — „Biskup Ignacy Krasicki w Heilsbergu; Mój ogród zimowy w pięknościach. Śliwki niezadługo dojrzeją, a kwiatów bez końca/z listu do brata Antoniego, 6 II 1794"
- prof. dr hab. Stanisław Achremczyk — „Warmińsko-pruski świat Krasickiego"
- dr hab. Magdalena Dąbrowska prof. UW – „Dziekan z Badajoz Ignacego Krasickiego i jego przekład rosyjski"

17 września, godz. 9-10.30, Oranżeria Kultury, Miejska Biblioteka Pedagogiczna w Lidzbarku Warmińskim
- prof. dr hab. Andrzej Kamieński – (online) „Prusy a pierwszy rozbiór państwa polsko-litewskiego"
- prof. dr hab. Andrzej Stroynowski -- (AJD Częstochowa) (online) „Franciszek Ksawery Chomiński - przedstawiciel elity politycznej w czasach stanisławowskich"
- dr Magdalena Przysiężna-Pizarska – „Dziedzictwo niematerialne zachowane od czasów Ignacego Krasickiego"
- dr Jacek Kowalkowski – „Ignacy Krasicki (1735-1801) jako genealog – podsumowanie"

10.30-11.00 dyskusja
11.00-11.30 przerwa kawowa
11.30-13.00 - dr Emilia Figura-Osełkowska – „Monitor – źródło wiedzy i różnorakich porad życiowych"
- dr Klara Leszczyńska-Skowron – (IBL PAN Warszawa) „Koncepcja szczęścia w twórczości Krasickiego"
- dr Paweł Ignaczak – „Okoliczności powstania rysunków Jana Piotra Norblina do „Myszeidy" Krasickiego. Stracona szansa polskiej książki ilustrowanej XVIII wieku?"
- mgr Sylwia Szydlik (Olsztyn) "Aktywność szlachcianek w świetle twórczości Ignacego Krasickiego"

13.00-13.30 dyskusja
14.30-16.00 - dr hab. Adam Kucharski, prof. UMK „Wyjazdy kuracyjne Ignacego Krasickiego do wód w latach 90-tych XVIII w."
- mgr Waldemar Borzestowski – „Ignacy Krasicki w Gdańsku"
- dr Katarzyna Ponińska – „Ignacy Krasicki jako koronator cudownego wizerunku w Miedniewicach"
- mgr Ireneusz Poniński „Ignacy Krasicki jako historyk ubiorów"

16.00-16.30 dyskusja
Spacer po starym mieście w Lidzbarku

Fot. Wikipedia
Bona Sforza

Czwartki wileńskie

Olsztyn, 16 września, godz. 17

Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie oraz Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej zapraszają do kamienicy Naujacka ul. Dąbrowszczaków 3 w Olsztynie na kolejne spotkanie z cyklu „Czwartki wileńskie".

W czasie tego wydarzenia zaplanowane jest wystąpienie dr hab. Anny Pytasz Kołodziejczyk, prof. UWM, „U was dukaty leżą na gościńcach, schylić się jeno, ażeby je zebrać. Nikt nie chce? Tym lepiej dla mnie". Bona Sforza w Wielkim Księstwie Litewskim.

Warmińsko-Mazurskie Forum Drogowe „Drogi Przyszłości"

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie oraz Polski Kongres Drogowy w tym roku po raz siódmy organizuje Warmińsko-Mazurskie Forum Drogowe. Konferencja odbędzie się w dniach 20-21 września 2021r. w hotelu Marina Club Mazury w Silk/ Olsztyna.

Fot. UM Iława

Tematem konferencji są Drogi Przyszłości. Jej uczestnicy będą debatować nad tym, co można zrobić, by infrastruktura drogowa rozwijała się w sposób zrównoważony, będąc jednocześnie przyjazna dla rowerzystów i niechronionych użytkowników ruchu. Czy postawienie na urządzenia transportu osobistego będzie rozwiązaniem problemu? Może transport zbiorowy czy alternatywne napędy wobec silników spalinowych? W którym kierunku powinna rozwijać się branża motoryzacyjna i technologie budowy dróg? Czy wreszcie pojazdy przyszłości potrzebują dróg przyszłości?

Omawiane będą tam zagadnienia związane z wyzwaniami, jakie czekają branżę drogową i samochodową w przyszłości. Zarówno tej bliskiej, jak i dalekiej.

Swój udział zapowiedzieli przedstawiciele świata nauki. Będą to wiodący krajowi profesorowie, przedstawiciele wykonawstwa oraz administracji publicznej różnych szczebli.

Konferencja objęta jest patronatem honorowym ministra infrastruktury, marszałka województwa warmińsko-mazurskiego oraz prezydenta Olsztyna.

ROWEROWY PIKNIK RODZINNY LOVE ROWER

Olsztyn, 19 września, godz. 13.30

W niedzielę 19 września zielony obszar Parku Centralnego zamieni się w zielony obszar województwa warmińsko-mazurskiego.

Od godz. 13.30 do późnego popołudnia każde dziecko z rodzicami będzie mogło wyruszyć w niesamowitą podróż. Ze specjalnie przygotowaną mapą, przemierzysz rowerem całe województwo i odwiedzisz wszystkie miasta Warmii i Mazur, a wszystko to bez opuszczania Parku Centralnego. W każdym mieście czekają na Ciebie niesamowite atrakcje i zadania do wykonania! Jeśli nie masz roweru, będziesz mógł wypożyczyć na miejscu (ograniczona ilość) albo przemierzyć województwo pieszo!

Dla każdego uczestnika wyprawy organizatorzy przygotowali upominki, a dla jednego szczęśliwca nagrodę główną – rower!

Zabierz ze sobą koniecznie kocyk, żeby odpocząć po wyprawie, kiełbaskę na ognisko, żeby się posilić i dobry humor, żeby świetnie się bawić ??

Przy głównej fontannie stanie scena, na której wystąpią goście z Węgorzewa, Ostrowski Band, szkoła tańca Monstars, młodzi karatecy z klubu Karate Kyokushin, ponadto quizy, zagadki i... nagrody!

Przy Tartaku Raphaelsohnów pojawi się strefa gastronomiczna. Będzie strefa relaksu z leżakami, pojawi się tor do gry w kapsle, tor do jazdy rowerami, dla najmłodszych biegowe rowerki elektryczne), świecąca ścieżka rowerowa spod Lidzbarka Warmińskiego, gry i zabawy z animatorami z Akademii Prymusa i SP 10. Z nami nauczysz się również podstaw serwisowania roweru, żeby przebita dętka nie psuła więcej wypraw rowerowych!

Na koniec wszyscy wspólnie, na udekorowanych podczas pikniku rowerach, objedziemy cały Park Centralny. I tu zapraszamy w swoich służbowych strojach: urzędników w garniturach, mundurowych, księży, kominiarzy, lekarzy, pielęgniarki, górników. Udowodnimy, że rowerem jeździć może każdy, żewarto inwestować w infrastrukturę rowerową, z której korzysta każdy!

PROGRAM:
godz. 13.30 – start gry rowerowej
godz. 15-16 wyścigi Strider Cup dla najmłodszych na rowerkach biegowych (2-5 lat) – zorganizowane przez Mazury Milko MTB
godz. 16 – ogniska i pieczenie kiełbasek
godz. 17 – parada rowerowa
godz. 17.30 - losowanie głównej nagrody

Zielony zakątek

Olsztyn, 20 września

Wojewódzka Biblioteka Publiczna zaprasza na plantcrossing – zielony zakątek w czytelni czasopism. W ramach plantcrossingu zachęca użytkowników WBP do przynoszenia i wymiany szczepek roślin.

Czytelnia czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33

Rozmowa o książce

Olsztyn, 23 września, godz. 17

Dyskusyjny Klub Książki — rozmowy o książce „Irena Tuwim. Nie umarłam z miłości" Anny Augustyniak. Prowadzenie: Katarzyna Guzewicz i Monika Nadolska. Pokój z widokiem (II piętro), Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

Eko Jarmark wraca do Iławy

Iława, 25 września

Ubiegłoroczny Eko Jarmark bardzo spodobał się zarówno wystawcom, jak i kupującym. Czas więc na powtórkę.

W tym roku Stowarzyszenie Twórców SART przejmuje od Od-ważnych organizację EKO Jarmarku. Tegoroczne wydarzenie odbędzie się 25 września w Galerii Jazzowej.

– Coraz więcej osób interesuje się ekologią, zdrowym żywieniem i zdrowym życiem w ogóle – mówi Małgorzata Szynal–Trzaskawka, prezeska Stowarzyszenia SART. Co się będzie działo? Bezpłatne warsztaty na temat naturalnego wzmacniania odporności. Wystawiać się będą lokalni producenci i wytwórcy żywności, kosmetyków, rękodzieła. Wkrótce będzie wiadomo więcej na temat warsztatów artystycznych.

Latawce na Autodromie

Nowe Miasto Lubawskie, 25 września, godz. 11

Takie zawody trafią się niezwykle rzadko, dlatego zdecydowanie warto wziąć w nich udział. Zawody latawcowe organizowane przez Ryszarda Krzemieniewskiego z Nowego Miasta Lubawskiego to jedne z dwóch w okolicy spotkań miłośników latawców. Warto przyjechać i wziąć w nich udział, bo kolejna okazja dopiero za rok. Oczywiście jeśli pan Ryszard zdecyduje się je zorganizować, ale na razie zapału mu nie brakuje.

Fot. Karol Wrombel

Zawody latawcowe odbędą się 25 września na Autordomie przy ul. Makuszyńskiego w Nowym Mieście Lubawskim. Początek o godzinie 11. Będą upominki i poczęstunek. **al**

REPERTUAR KINA

HELIOS OLSZTYN

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

CH AURA, al. Piłsudskiego 16
TEŚCIOWIE, g. 10:40, 11:40, 13:50, 16, 17, 18:40, 20:45, 21:40; SMALL WORLD / napisy, g. 10:20, 13, 14:10, 15:40, 18:20, 19, 21, 21:50; WCIELENIE / napisy, g. 11, 16:40, 19:15, 21:10; AFTER. OCAL MNIE, g. 12:50, 18:10, 20:30; CZARNY MŁYN / familijny / od 10 lat, g. 12:40, LASSIE, WRÓĆ! / familijny / od 7 lat / dubbing, g. 10:15; MISTRZ, g. 15; PSI PATROL FILM / familijny / b.o. / dubbing, g. 10, 10:50, 12:10, 13:10, 14:20, 15:20, 16:30, 17:30; SHANG-CHI i legenda dziesięciu pierścieni / napisy, g.. 13:40, 17:15, 20:10; SHANG-CHI i legenda dziesięciu pierścieni / dubbing, g. 11:10, 15:10; ZUPA NIC, g. 19:30, 21:45; MISTRZ (seans grupowy), g. 9

eprasa.pl c4d46c7e10

STO LAT TEMU GAZETA PISAŁA

GOSPODARZ

DODATEK „GOSPODARZ"

249 gospodarzy

Kółka rolnicze na Powiślu zrzeszają 249 gospodarzy. Prezesują im: Mikołajki (Pomorskie), Szeliski; Pierzchowice, Czarnowski; Podstolin, Thidermann; Stary Targ, Orlewicz; Trzciane, Kwella; Tychnowy, Kowalski. Prelegenci: Odrowski, Wiktorowski, Szeliski, Czarnowski, Lemkowski, Librecht, Zblewski ,Orlewicz, Kwella, Redmer, Kowalski. Patron: K. Donimirski, Waplewo.

Mydlenie kapusty

Skoro na kapuście pokażą się gąsienice, bierze się szczotkę ryżową i rozrabia mydliny w balii, jak do prania bielizny. Potrzebne jest jeszcze kropidło, a jeśli nie ma takiego pod ręką, to się je robi z gałązek choiny i skrapia kapustę z wierzchu i z pod liści. Po 3 lub 4 dniach skutek jest znakomity pod warunkiem, aby zabiegu nie czynić przed deszczem, który spłuka mydliny.

Rady na żniwa

Żęcie sierpem daje słomę równą i znikomy ubytek ziarna. Prędzej idzie robota kosą, a jeśli kto ma większą przestrzeń, ten sprząta zboże żniwiarkami lub wiązałkami. Do wiązania snopków uszykować powrósła z żytniej słomy, wiązanie ze zboża sprzątanego jest niedobre. Snopki szeroko rozstawiać na ściernisku, aby móc je zaraz płużkować.

Co lubią truskawki

Początek jesieni (do października) to najlepsza pora sadzenia truskawek, które lubią grunt gliniasty, dobrze utrzymujący wilgotność. Do nawożenia stosujemy: obornik, przetrawiony nawóz stajenny albo kompost.

Gęś w podeszłym wieku

W pewnej wsi księstwa Anhalt zdechła gęś, która liczyła 42 lata i 7 miesięcy. Dawne księstwo znajduje się obecnie w granicach Saksonii-Anhalt; przed zjednoczeniem Niemiec (1990) należało do NRD.

Warto wiedzieć:

Dodatek „Gospodarz", organ Kółek Rolniczych w Prusach Wschodnich, redagował B. Gabrylewicz, Olsztyn-Allenstein, Bahnofstrasse 87 (obecnie: ul. Partyzantów).

Opracowanie: Zbigniew Bielewicz

Warmińsko-Mazurska Biblioteka Cyfrowa (wmbc.olsztyn.pl. egz. GO 1921 Starostwo Powiatowe w Działdowie).

FOTOGRAFIA, KTÓRA PRZESZŁA DO HISTORII WARMII

We wrześniu 1938 roku w „Gazecie Olsztyńskiej" ukazał się anons: „Agnieszka Barabaszówna. Kazimierz Patzer. Zaręczeni, Skajboty w sierpniu 1938 roku".

To ogłoszenie było także zapowiedzią ich ślubu, który odbył się w październiku. Nikt nie spodziewał się, że będzie to wielkie warmińskie wesele, które przejdzie do historii.

10 października 1938 roku w Skajbotach pod Olsztynem córka Barabaszów, Agnieszka, wyszła za Kazimierza Pacera, nauczyciela w polskiej szkole w Skajbotach. Pan młody przyjął polską pisownię nazwiska — choć Niemcy zmienili je na Patzer.

Kazimierz przyjechał do Skajbot w październiku 1936 roku. W dniu jego przyjazdu rodzina Barabaszów — której dzieci stanowiły większość uczniów polskiej szkoły — zaprosiła go i poprzedniego nauczyciela na kolację. To wtedy nowy nauczyciel pierwszy raz zobaczył Agnieszkę Barabaszównę, która była najstarsza z rodzeństwa i skończyła już naukę.

Tak Kazimierz wspominał pierwszy dzień w szkole: „Całą noc snułem plany na temat mojej przyszłej pracy w nowych, trudniejszych warunkach. Zastałem w klasie jedenaścioro dzieci, które powitały mnie hymnem warmińskim „O Warmio moja miła"".

Fot. archiwum prywatne

Agnieszka Barabaszówna i Kazimierz Pacer z weselnymi gośćmi. Skajboty, 10 października 1938 rok

Pacer okazał się świetnym nauczycielem. Młody, energiczny, wolny czas poświęcał pracy. Do zajęć po lekcjach wciągnął całą wieś. Razem robili narty, sanki, brali udział w inscenizacjach teatralnych, zorganizował nawet we wsi orkiestrę smyczkowo-harmonijną. Uczniowie występowali w barwach narodowych. A spektakl teatru kukiełkowego Bajka, w którym grali nauczyciele polskich szkół, przyciągnął nawet dzieci z niemieckich rodzin.

Gospodarze na ślub zaprosili rodzinę, sąsiadów, Warmiaków, z którymi się przyjaźnili, z którym łączyła ich polskość. Ślubu młodej parze udzielił w kościele w Klebarku ksiądz Wacław Osiński.

Gdy goście i młoda para wrócili z kościoła, wszyscy ustawili się do zdjęcia. Jak mówi syn Tadeusz Pacer, na fotografii nie ma wszystkich gości, bo niektórzy byli zajęci przy oporządzaniu inwentarza. Przyjechali później.

Jak mówi dr Jan Chłosta, znawca historii regionu, to spotkanie było niezwykłe: — Zostali zaproszeni działacze, nauczyciele, sąsiedzi, redaktor Seweryn Pieniężny. Może Polacy już czuli coraz silniejszy niemiecki ucisk, może chcieli zamanifestować swoją polskość. A może po prostu Barabaszowie zaprosili wielu gości, żeby ugościć ich po warmińsku. To historyczne zdjęcie. Pokazuje, jaka mocna więź łączyła Polaków mieszkających przed wojną na Warmii.

Na wesele przyjechali m.in. Julian Malewski, dyrektor Banku Ludowego, z żoną Klarą, Seweryn Pieniężny, wydawca i redaktor „Gazety Olsztyńskiej", z żoną Wandą, kierownik spółdzielni „Rolnik" Leon Włodarczak żoną, Paweł Jasiek, kierownik Towarzystwa Szkolnego w Olsztynie, z żoną Teklą, działacz warmiński Kazimierz Hosenberg z żoną Agnieszką, Jan Lubomirski z Olsztyna, kierownik Towarzystwa Młodzieży na okręg warmiński Kazimierz Pietrzak, kierownik Dzielnicy IV Związku Polaków w Olsztynie. Na zdjęciu widać jednego mężczyznę w niemieckim mundurze. To Paweł Trzciński, który jako obywatel Rzeszy musiał służyć w wojsku niemieckim. I nie mógł zdjąć munduru nawet w czasie takiej uroczystości jak wesele.

Rok później świat się zawalił, wybuchła wojna. Tragiczne były losy wielu gości wesela. Niemcy aresztowali polskich działaczy, los wielu był przesądzony, czekały ich obozy, więzienie, śmierć. Ostatni przedwojenny redaktor „Gazety Olsztyńskiej" Seweryn Pieniężny, został zabity przez Niemców 24 lutego 1940 roku w obozie Hohenbruch, w przeddzień 50 urodzin. W tym samym dniu zginął Leon Włodarczak, szef spółdzielni rolniczej, opiekun drużyn harcerskich. Miał 29 lat. Wanda Pieniężna została aresztowana i wywieziona do Ravensbrück, skąd została zwolniona. Działacz warmiński Julian Malewski w latach 1939–1945 był więziony w obozach koncentracyjnych Sachsenhausen i Dachau. Przeżył.

Kazimierz Pacer przeżył wojnę, bo ostrzegł go ksiądz Osiński. Powiedział, że musi uciekać, bo Niemcy rozpoczęli aresztowania wśród nauczycieli. Ukrywał się w okolicach Tczewa. Jako obywatel Rzeszy został przymusowo wcielony do armii niemieckiej w 1942 r. Po krótkim pobycie w Wehrmachcie przeszedł przez linię frontu i uciekł do Anglików, którzy skierowali go armii Andersa. Rodzinę Barabaszów Niemcy wysiedlili do Brandenburgii, gdzie Kazimierz odnalazł żonę. Po wojnie zamieszkali w Olsztynie. Mieszkają tu ich dzieci — Tadeusz Pacer i Jadwiga Piskorska.

— Rodzice byli szczęśliwi, że mieli takich gości. Żadne inne wesele nie miało takich VIPów — dodaje Tadeusz Pacer.

Beata Brokowska

SYNOWIE NA WOJNIE, JOANNA W REDAKCJI

JOANNA PIENIĘŻNA
1867-1929

Warmiaczka z Klebarka, z domu Liszewska. Po śmierci brata Jana Liszewskiego (jeden z założycieli Gazety) w 1894 r. została właścicielką drukarni i „Gazety Olsztyńskiej". Po śmierci męża Seweryna od 1905 roku prowadziła wydawnictwo z Władysławem Pieniężnym (bratem Seweryna). — Joanna Pieniężna była odważną i samodzielną kobietą. Dzięki jej hartowi ducha i determinacji „Gazeta Olsztyńska" wychodziła w czasie I wojny światowej i przetrwała kłopoty finansowe — mówi dr Jan Chłosta, znawca historii Gazety.

Gdy w 1914 roku wybuchła wojna, obaj jej synowie: Seweryn junior (1890) i Władysław (1891) zostali zmobilizowani do niemieckiej armii.

„W redakcji i drukarni zostaje tylko Joanna z jeszcze jedną

Fot. DGO

kobietą, pracowitą jak mrówka" — pisał dziennikarz i działacz Stanisław Nowakowski, który pocieszał zrozpaczoną Joannę, że „jedynemu polskiemu pismu upaść nie pozwolimy". Nie tylko pocieszał, ale też pomagał, pisał, redagował.

Wydawczyni Pieniężna zwracała się do czytelników w Gazecie: „Wszyscy już poszli na wojnę — ojcowie i synowie nasi. Dotychczasowy redaktor „Gazety Olsztyńskiej" p. Władysław Pieniężny też już stoi w szeregu. Jednakże gazetka nasza będzie nadal wychodzić. Wydawczyni z pomocą dziewcząt starać się będą, aby „Gazeta Olsztyńska" nie upadła. Prosimy nam wybaczyć, jeżeli w czem nie dogodzimy. W tych ciężkich czasach trzeba wszystko przyjąć bez urazy i drobne usterki wybaczyć".

Olsztyńska wychodziła regularnie, trzy razy w tygodniu. Gazetę do druku podpisywała Joanna Pieniężna i to ona ponosiła odpowiedzialność za drukowane teksty. Każdy numer dziewczyna z drukarni musiała zanosić do komendantury. W tym czasie żaden egzemplarz nie został zakwestionowany i skonfiskowany. Jak to się udało? Nowakowski wyjaśnia: niemiecki cenzor wojskowy nie znał dość dobrze polskiego, a jego pomocnikiem był... sam Nowakowski.

Chwile grozy przeżyła Joanna Pieniężna w sierpniu 1915 roku. Odebrała w redakcji telefon, że główna komenda wzywa redaktora na rozmowę. „Pieniężna struchlała, ale odpowiedziała, że żadnych redaktorów nie ma, bo wszystkich zabrali na wojnę. Padło pytanie, kto w takim razie wydaje Gazetę. Pieniężna odpowiedziała, że ona pisze, a pomaga jej pracownica. Niemcy wezwali obie, a Nowakowski poprosił swoją żonę, by towarzyszyła im podczas tej wizyty. W komendzie nie chcieli rozmawiać z kobietami, padło tylko niejasne ostrzeżenie, by na łamach nie wdawać się w dyskusje narodowościowe.

Podczas I wojny Gazeta nie ukazała się tylko dwa razy i miało to związek z pocztą. Gdy od strony Działdowa dochodził huk dział, poczta zawiadomiła Pieniężną, że zaprzestaje wysyłki gazet, bo ewakuuje pracowników. Pieniężną znajomi też namawiali na ewakuację, ale po naradzie z Nowakowskim postanowiła „pozostać na posterunku".

Młodszy syn Joanny Władysław zginął na froncie zachodnim w 1917 roku. W Olsztynie odprawiono mszę za duszę Władysława w kaplicy na rogu dzisiejszych ulic Wyspiańskiego i alei Wojska Polskiego. Seweryn wrócił z wojny w 1918 roku. Wtedy matka, zmęczona samodzielnym kierowaniem drukarni, przekazała ją synowi. Sama prowadziła księgarnię „Gazety Olsztyńskiej". Joanna bardzo kochała swoje wnuki, miała ich czworo. Lubiła z nimi przebywać. Może dlatego, że sama straciła kilkoro dzieci, które zmarły w niemowlęctwie i we wczesnym dzieciństwie. **bb**

Na podstawie wspomnień Stanisława Nowakowskiego z „Gazety Olsztyńskiej" z kwietnia 1936 roku, z książek: Jan Chłosta, Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej" w latach 1918-1939, Jan Chłosta, Seweryn Pieniężny 1890-1980.

eprasa.pl c4d46c7e10

NORWID NA ZAMEK W LIDZBARKU

Mogłoby się wydawać, że taki zabytek jak zamek biskupów warmińskich żyje tylko wtedy, gdy są turyści. Okazuje się, że nie tylko wtedy. Odbywają się w nim m.in. wernisaże i spotkania. Tym razem wystawiono sztukę z okazji 200. rocznicy urodzin Norwida.

Najciekawsze jest to, że zrobili to... mieszkańcy miasta, czyli amatorzy. I nie był to ich pierwszy raz. Zaczęło się przy okazji urodzin biskupa Ignacego Krasickiego, który jest dla Lidzbarka Warmińskiego postacią szczególną. To tutaj w zamkowych murach powstawały jego dzieła. Muzeum Warmińskie, które ma siedzibę w zamku, od lat organizuje imprezę jubileuszową. W jej organizację angażują się nie tylko pracownicy, ale też mieszkańcy, którzy sympatyzują z muzeum. Z czasem powstała aktywna grupa, która pod opieką Beaty Błażejewicz-Holzhey inicjuje kolejne wydarzenia kulturalne. Teraz wystawili dyptyk z okazji 200. rocznicy urodzin Cypriana Kamila Norwida.

Fot. Mariola Adela Karpowicz

— Jego urodziny będą dopiero 24 września, ale nauczeni doświadczeniem, postanowiliśmy uczcić je wcześniej. Boimy się kolejnej fali covid-19, która mogłaby nam uniemożliwić wystawienie sztuki na żywo — wyjaśnia pani Beata, która wzięła na swoje barki reżyserię dyptyku, na który składają się fragmenty: „Assunty", skompilowane z „Monologiem" i „Promethidionem" oraz „Ad leones".

Wszystkie role zagrali amatorzy, głównie mieszkańcy Lidzbarka Warmińskiego — dla autorki tego tekstu był to debiut. Reżyserem sztuki jest pracownica Muzeum Warmińskiego Beata Błażejewicz-Holzhey. Także scenografia i kostiumy są dziełem lidzbarczanek Danuty Rusch i Aliny Drozd.

Rolę młodego Cypriana Kamila Norwida powierzono Wiktorowi Baranowskiemu.

— Granie Norwida było bardzo ciekawym doświadczeniem, pozwoliło mi się w niego wcielić, poczuć jego twórczość. To okazja, żeby przyjrzeć się jej bliżej — mówi Wiktor.

Na ten jeden spektakl zespół aktorski zasilił niezwykły gość — rzeźbiarz Michał Jackowski, który przyjechał do Lidzbarka Warmińskiego z Białegostoku. Jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

— Pewnego dnia zadzwoniła do mnie pani Beata z lidzbarskiego muzeum i zaproponowała udział w sztuce Norwida na zamku w Lidzbarku Warmińskim. W pierwszym momencie pomyślałem, że jej się coś pomyliło, bo nie jestem aktorem. Później się okazało, że jednak nie, nie pomyliła mnie z nikim innym — opowiada. — Był to jej przemyślany wybór. Tematem miała być sztuka „Ad leones". Naprawdę początkowo myślałem, że to jakiś żart, ale nie lubię od razu odmawiać, więc powiedziałem, że potrzebuję chwilę na zastanowienie, konsultację z żoną. Kiedy przeczytałem wspomnianą sztukę i zobaczyłem, że jest przede wszystkim o rzeźbiarzu i poruszany jest w niej temat komercjalizacji sztuki (to temat ciągle aktualny, uniwersalny, z którym zmaga się każdy artysta), przekonałem się, że wybór mojej osoby do tego spektaklu nie jest przypadkowy. Na szczęście okazało się też, że nie ma w tym spektaklu dużo gry aktorskiej z mojej strony. Ośmieliło mnie to, tym bardziej że mogłem zabrać ze sobą syna, który też mógł wziąć udział w tym wydarzeniu. Wszędzie gdzie jadę, zawsze zabieram kogoś z rodziny, bo jest to też czas, który możemy spędzić razem i przeżyć taką rodzinną przygodę. Zgodziłem się i jestem teraz wdzięczny, bo sam chyba bym do „Ad leones" i „Assunty" nie sięgnął — podkreśla.

I dodaje: — To trudne, symboliczne dzieła. Zrobiły na mnie ogromne wrażenie. Uważam, że istotne jest poruszanie tak ważnych, trudnych, tematów w świecie pełnym komercji. Mało mamy takich zdarzeń, dotykających sedna naszego człowieczeństwa. To przecież sztuka odróżnia nas od innych zwierząt. Ona nas kształtuje. Jaka sztuka, tacy też i my możemy być. Jest naszym drogowskazem w wielu kwestiach. Dla mnie jako artysty był to pewnego rodzaju moralitet. Musimy pamiętać, o czym też wspomina Norwid, że sztuka jest wtedy, gdy do techniki, zręczności plastycznej, dołożymy coś więcej. Wtedy dopiero możemy ją nazywać sztuką, kiedy ma misję filozoficzną, społeczną, duchową. On to tak postrzegał i to spojrzenie jest mi bardzo bliskie. Kiedy zaczynałem swoją przygodę z rzeźbą i pokazywałem swoje prace światu — we Florencji, w Rzymie, Londynie — to od początku do końca miałem swój program, misję żeby pokazywać prace, które pytają o ważne rzeczy w życiu, o wartości jakie wybieramy. Moją misją jako artysty jest zrodzenie refleksji na temat naszych wyborów. Każda moja praca ma zestaw otwartych pytań, które stawia widzowi, ale też daję sobie prawo do pewnego rodzaju moralitetu. Myślę, że jako artyści mam takie prawo, a nawet obowiązek. Bardzo mnie dotknęły te dwie sztuki, niezależnie od symbolicznych warunków, bo przecież nie jesteśmy w teatrze, ani nie jesteśmy profesjonalistami. Myślę, że dla widowni i dla nas, aktorów, była to okazja do przeżycia głębiej tych treści, jako rekolekcje związane ze sztuką.

A jak dotarła do Michała Jackowskiego Beata Błażejewicz-Holzhey?

— Nasza lidzbarska artystka Agnieszka Miszczak wstawiła na swój profil FB link do twórczości pana Michała. Zaintrygowały mnie jego prace i kiedy postanowiłam wystawić „Ad leones" Norwida, gdzie jedną z postaci jest rzeźbiarz, od razu o nim pomyślałam — opowiada reżyserka przedstawienia, którą zapytaliśmy także o to, czy wybór dzieł Norwida wynikał jedyne z tego, ze w tym roku obchodzimy 200. rocznicę jego urodzin?

— Nie tylko — odpowiada pani Beata. — Jestem absolwentką Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na naszej uczelni jest silni rozbudowana pracownia Norwidiana. Od wielu lat są prowadzone badania nad jego twórczością z racji chrześcijańskich wartości, które niesie jego twórczość, która mnie zawsze poruszała.

W spektaklu wystąpili: Wiktor Baranowski, Karolina Kołodziejska, Teresa Deniziak, Jadwiga Czypińska, Zenon Drozd, Janusz Jędrych, Lech Bielikowicz, Irena Ruszczyk, Roma Zakrzewską, Bożena Grzebska, Tadeusz Czypiński, Wiesław Nowosielski, Alina Drozd, Julian Matczak, Tadeusz Krenc, Bogdan Załęski, Tadeusz Szulewa, Ewa Lubińska, Barbara Michalak, Irena Chojęta i Wanda Gostomska oraz goście z Białegostoku: artysta-rzeźbiarz Michał Jackowski i jego syn Antoni.

Kostiumy uszyła Dana Rusch, której pomagała Alina Drozd, autorka aranżacji scenograficznej. **EWA LUBIŃSKA**

eprasa.pl c4d46c7e10

RYNEK LITERATURY KOBIECEJ ROŚNIE W SIŁĘ

Lektura książek jest domeną kobiet — wynika z raportu na temat stanu czytelnictwa w Polsce, który przygotowała Biblioteka Narodowa w 2020 roku (Roman Chymkowski, Zofia Zasacka, Stan czytelnictwa w Polsce w 2020 roku, Biblioteka Narodowa).

Kobiety czytają częściej niż mężczyźni — odpowiednio 51 proc. i 33 proc. Wśród kobiet większa jest również grupa osób czytających najintensywniej — co najmniej 7 książek w ciągu roku przeczytało 15 proc. z nich (w przypadku mężczyzn odsetek ten wynosi 7 proc.).

Co ciekawe, kobiety dłużej zdobywają wykształcenie, przez co przyjemność płynącą z lektury mają znacznie bardziej uwewnętrznioną — 52 proc. z nich lubi lub bardzo lubi czytać książki (taką postawę deklaruje 32 proc. mężczyzn). Nic więc dziwnego, że wydawcy chętnie odpowiadają na potrzeby czytelniczek, a segment literatury przeznaczonej głównie dla kobiet prężnie się rozwija.

DOBRY WPŁYW PANDEMII

Wyniki raportu wskazują również na optymistyczne tendencje dotyczące ogólnego poziomu czytelnictwa w Polsce. Dokładniej, jest to najlepszy wynik od 6 lat. Na zadawane od blisko trzech dekad pytanie o czytanie w całości lub fragmencie co najmniej jednej książki w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie twierdząco odpowiedziało 42 proc. respondentów. Oznacza to wzrost o 3 proc. w skali roku i o 5 proc. w skali dwóch lat. Ciekawe dane dotyczą również tego, w jakiej formie czytamy książki. Nadal chętniej sięgamy po formę papierową, a nie cyfrową, co nie zmienia faktu, że w 2020 r. odnotowano relatywnie wysoki odsetek czytelników korzystających z książek udostępnianych w formie streamingu w ramach opłaty abonamentowej (28 proc.).

Co stoi za tymi liczbami? Lockdown zmusił wielu z nas do pozostania w domach, więc zaczęliśmy nadrabiać zaległości i czytać książki, które wcześniej były odłożone „na później". Dodatkowo, podczas zamknięcia w czterech ścianach, w ruch poszły wszelkie poradniki — instruujące, jak upiec chleb, przeprowadzić szybki remont czy skutecznie posprzątać szuflady. Poza poradnikami Polacy mieli też czas na książki czytane po prostu dla przyjemności i tu właśnie na scenę wchodzą romanse i erotyki.

W Wydawnictwie Kobiecym, którego częścią jest imprint „Niegrzeczne Książki", w 2020 r. nastąpił wzrost sprzedaży literatury erotycznej i romansów o 111 proc. w stosunku do 2019 r., przy czym ogólna sprzedaż książek

Fot. newseria

(we wszystkich formatach) wzrosła w 2020 r. o 32 proc..

W ROLI GŁÓWNEJ: EROTYKI I ROMANSE

Czasy, kiedy wielu z nas czytało romanse w ukryciu i nie przyznawało się do kupowania erotyków, już dawno minęły. Niewątpliwie wpływ na taką sytuację miały E. L. James, autorka „50 twarzy Greya", oraz Blanka Lipińska, autorka „365 dni", które święcą triumfy jako jedne z najpopularniejszych autorek w Polsce.

— Powodów, dla których tego typu literatura jest na topie, jest wiele. Lektura erotyków i romansów daje czytelnikowi chwilę przyjemności, moment dla samego siebie i oderwanie się od rzeczywistości — wylicza Agnieszka Stankiewicz-Kierus, dyrektorka Wydawnictwa Kobiecego, zapytana o korzyści wynikające z czytania literatury erotycznej.

TO NIE MOŻE SIĘ ZNUDZIĆ

Sceptykom treść romansów i erotyków może wydawać się podobna. Nic bardziej mylnego. Agnieszka Stankiewicz-Kierus podkreśla, że jedną z przyczyn ich triumfu jest różnorodność historii, które przedstawiają. Wybór na rynku jest tak ogromny, że motywy można zmieniać, sięgać po nowe wątki i kolejne serie. Od wielu lat najpopularniejsze są romanse mafijne i biurowe, przy czym chętnie czyta się nie tylko o włoskich mafiozach, ale też o tych z Rosji.

— Na pewno ma to bezpośredni związek z książkami Blanki Lipińskiej, które zapoczątkowały boom na tego typu publikacje — kontynuuje Stankiewicz-Kierus.

I dodaje" — Na kolejnych miejscach jest wątek miłości zakazanej, romanse sportowe. Chętnie czytane są również książki z serii dark romance poruszające tematy kontrowersyjne, których bohaterowie muszą zmierzyć się z ciężkim bagażem doświadczeń.

LITERATURA NIE TYLKO DLA KOBIET

Polacy czytają więcej, kobiety czytają chętniej, ale czy literatura kobieca podoba się tylko płci pięknej? Romanse i erotyki zdecydowanie częściej czytają kobiety, ale mężczyźni również coraz chętniej sięgają po książki tego typu.

— Wśród naszych niegrzecznych fanów jest np. jeden pan, który jest stałym recenzentem, uczestniczy we wszystkich spotkaniach czytelniczych. Takich panów zainteresowanych tematem wraz z upływem czasu pojawia się więcej — mówi Agnieszka Stankiewicz-Kierus.

NIEZWYKLE ZAANGAŻOWANA SPOŁECZNOŚĆ

Dodatkowym czynnikiem, który sprawia, że erotyki na przestrzeni ostatnich lat odnoszą takie sukcesy, jest niezwykle zaangażowana społeczność, którą tworzą fani niegrzecznych książek. To nie tylko wyjątkowo aktywne grupy na Facebooku, gdzie dyskutuje się o książkach, ale również profile na Instagramie, kanały na YouTube, różnego rodzaju spotkania stacjonarne oraz online z autorkami, współpraca z blogerkami czy recenzentami

— Żeby jeszcze bardziej zjednoczyć fanów, organizujemy wiele projektów, jak np. Niegrzeczny Box, które sprawiają, że ich zaangażowanie rośnie jeszcze bardziej. To naprawdę niesamowite, że w dobie ogólnej zajętości i pośpiechu są osoby, które znajdują czas na tak ogromne zaangażowanie w temacie książek—– podsumowuje Agnieszka Stankiewicz-Kierus.

newseria

Cytowane dane pochodzą z raportu Roman Chymkowskiego, Zofii Zasackiej, Stan czytelnictwa w Polsce w 2020 roku, Biblioteka Narodowa

COŚ DO POCZYTANIA...

Fot. Wydawnictwo Szara Godzina

SKRADZIONA KOŁYSANKA

15 września nakładem Wydawnictwa Szara Godzina ukazała się nowa powieść Anny Stryjewskiej „Skradziona kołysanka". To historia kobiety, która miała wszystko i straciła wszystko.

Żywiołem Barbary jest scena, a wielką miłością rodzina: mąż i mała córeczka. To dla niej przerywa karierę i to jej śpiewa kołysankę, którą skomponowała. W jeden zwyczajny dzień szczęście zamienia się w koszmar. Oszalała z rozpaczy Barbara zamyka się przed światem i pogrąża w samotności i cierpieniu. Ucieka z Łodzi jak najdalej od miejsca budzącego złe wspomnienia i wiedziona głosem serca osiedla się w bieszczadzkiej wiosce.

Jaką tajemnicę skrywa zielony dom z drewna z brązowymi okiennicami? Czy dzięki usłyszanej melodii kołysanki Barbara odzyska szansę na nowe życie? Bohaterka książki Anny Stryjewskiej „Skradziona kołysanka" nuci, że na wszystko przychodzi czas. Na przebaczenie i zrozumienie. Na ufność i zapomnienie. Tylko czas pokona wszystko, tylko czas...

Anna Stryjewska ma w portfolio powieści obyczajowe, a wśród nich „Pocałunek morza", „Mistrzowie życia", „Chłopiec z ulicy Wschodniej" oraz „Zośka. Dopóki biło serce" i „Zośka. Przepustka do szczęścia", która miała premierę w tym roku. Prowadzi jedną z łódzkich agencji nieruchomości. Jej pasją jest malarstwo.

Fot. Wydawnictwo Szara Godzina

JEDNOOKI KRUK

Nakładem Wydawnictwa Szara Godzina na początku września ukazała się powieść historyczna rozgrywająca się w epoce wikingów „Jednooki Kruk" Svena Georgsona.

Średniowiecze, XI wiek. Skandynawia. Halfdan Ivarsson to wojownik odznaczający się nie tylko siłą i odwagą, lecz także niezwykłą przebiegłością oraz bystrością umysłu. Przydomek „mądry" nie został mu nadany przypadkowo.

Kiedy jarl Eryk, królewski doradca, dowiaduje się o spisku na życie władcy Kanuta, nie ufając najbliższym dworzanom, wzywa najemnika Halfdana Mądrego, by pomógł zapobiec tragedii. Wkrótce sława sprytnego wikinga niesie się po całej Skandynawii, a jego czekają coraz to nowe wyzwania i podróże, zagadki do rozwiązania oraz tajemnice, których ludzki rozum nie jest w stanie ogarnąć.

Sven Georgson to pasjonat tematyki wikingów, sag skandynawskich oraz historii pisma runicznego. Zajmuje się rekonstrukcją historyczną wczesnego średniowiecza. Trenuje szermierkę historyczną, wygrywając turnieje walki mieczem w Polsce i na świecie. W 2019 roku zajął pierwsze miejsce w największym i najważniejszym turnieju w Europie, który corocznie odbywa się podczas Festiwalu Słowian i Wikingów na wyspie Wolin.

newseria

eprasa.pl c4d46c7e10

Krzyżówka klasyczna z hasłem

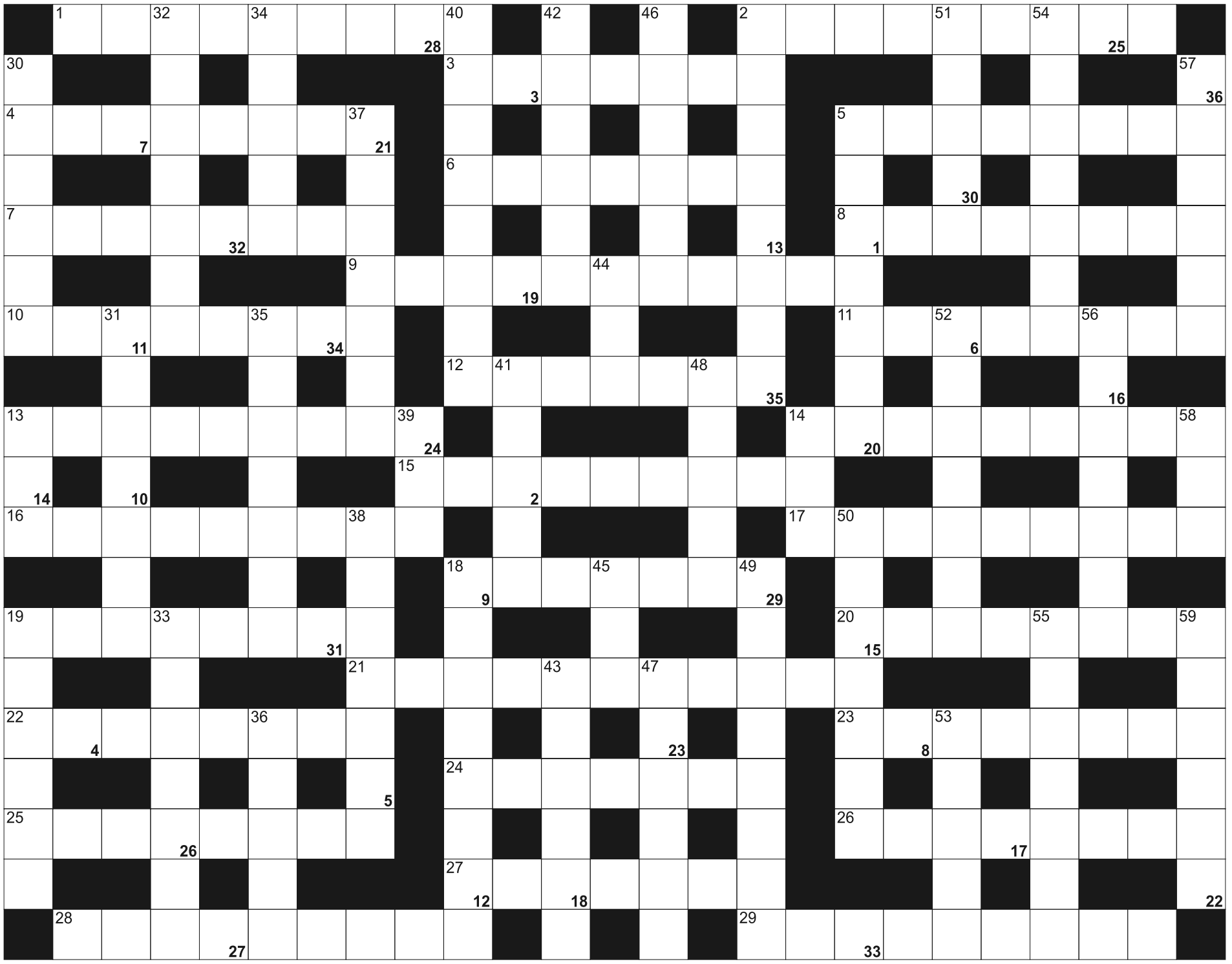

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10		11	12	13	14	15	16	17	18		19		20	21
22	23	24	25	26		27	28	29	30		31	32	33	34	35	36								

POZIOMO: 1) wielokąt płaski o czterech bokach; 2) rudy parkowy gryzoń; 3) chemiczne na polach; 4) Robert, reżyser "Forrest Gump"; 5) cienkie, suche kiełbaski; 6) płynie przez ukraiński Krzywy Róg; 7) suszony owoc winogrona; 8) przyrząd przybliżający; 9) mamutowe drzewo, sekwoja olbrzymia; 10) zakład górniczy; 11) myte w zmywarce;12) jezioro na wyspie Wolin; 13) ma skrzydła poniżej kadłuba; 14) licznik wody; 15) unikalny, niepowtarzalny; 16) najwyższy szczyt Beskidu Wyspowego; 17) sok trawienny inaczej; 18) warzywo bogate w żelazo; 19) zgromadzenie wybierające papieża; 20) wyłoży kafelkami łazienkę; 21) budowla dla miłośników muzyki poważnej; 22) urzędnik na czele ministerstwa; 23) Papa Doc, były dyktator haitański; 24) żartobliwie o jasnowłosym; 25) Cruzoe, słynny rozbitek; 26) imię Gałczyńskiego; 27) Ryszard w Hiszpanii; 28) dramatopisarz; 29) ochrania palec w trakcie szycia

PIONOWO: 2) wiekuiście, po wieczne czasy; 5) kształtka hydrauliczna; 13) z papierosa i komina; 14) przeciwieństwo niżu; 18) miasto rodzinne Mozarta; 19) Związek Komorów potocznie; 30) mały Cezary; 31) doświadczalny lub wojskowy; 32) drzewo z kotkami; 33) szpital szkolący lekarzy; 34) oceaniczny drapieżnik; 35) mieszka w Nepalu; 36) korpulencja, tęgość; 37) paryska rzeka; 38) faraon, który pozował do sfinksa; 39) rzeka w płn-wsch Portugalii, dopływ Duero; 40) denat wyłowiony z wody; 41) lampka na mogile; 42) stan w USA ze stolicą w Salem; 43) o żołnierzach AK; 44) niewierny dla Żydów; 45) Y w chemii; 46) Lignit, składnik węgla brunatnego; 47) następca Hugo Cháveza w Wenezueli; 48) pokłady kopaliny, surowców; 49) stolica Jamajki; 50) resztki poprodukcyjne; 51) przyprawa korzenna; 52) młodszy od podporucznika; 53) Anakin Skywalker; 54) skaliste gleby na stromych stokach; 55) terytorium zarządzane przez kalifa; 56) życie w klatce; 57) krewniacy papierosów; 58) powieść Leopolda Tyrmanda; 59) włosy na twarzy

eprasa.pl c4d46c7e10

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

SKUP bydła na terenie pomorskim i warmińskim, tel. 732-733-844, 606-121-882.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 64m2, 4 pokoje na ul. Radiowej, 668-162-891

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie w Elblągu, do remontu, po remoncie lub zadłużone. Płacę gotówką. Tel. 502-615 -721, 505-330-238.

KUPIĘ nieruchomość, może być do remontu lub zadłużona, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

PRACA

dam pracę

FIRMA GST Sp. z o.o. zatrudni pracownika ochrony fizycznej w Dobrym Mieście. Kontakt: 895-260-880

KIEROWCA CE kontenery, 503-103-703

MURARZY, 667-947-124

PB Witka zatrudni na umowę o pracę KOSZTORYSANTA z doświadczeniem. Kontakt telefoniczny: Tomasz Rybak (089)533-52-51 lub osobisty: 10-434 Olsztyn, Kołobrzeska 50H

POMOCNIK budowlany, 505-783-503

POMOCNIKA elektryka, 505-783-503

POSZUKUJĘ do Niemiec pracownika budowlanego (terakota, kamień, chodnik). Prawo jazdy i auto wymagane i podstawowa znajomość jęz. niemieckiego. Wynagrodzenie za miesiąc ok 4500 euro netto. 698-410-651 kontakt po 20.09.2021.

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

PRACOWNIKA do gospodarstwa rolnego (krowy mleczne), 506-721-774

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494,

REMONTY, malowania, docieplenia, 793-164-163

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

BIZNES

LOMBARD POŻYCZKI (89) 534-06-73

RÓŻNE

inne

ZIEMIĘ z wykopu przyjmę Wadąg, 501-464-840

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel. 606-505-511

mp-xxpo-7491-d-M

mp-otbr-7488-M

eprasa.pl c4d46c7e10

861517opb1-aa -C

Zawiadamiamy, że 13 września 2021 r.
zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. Ewald Żuchowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 18 września 2021 r. (sobota)
o godz. 11.00 mszą świętą pogrzebową
w kościele pw. Matki Bożej Saletyńskiej przy ul. Morskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej (Dywity).
Pogrążone w smutku żona z rodziną

340321opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 31 sierpnia 2021 r. odszedł w wieku 67 lat Drogi nam

ś. † p. Jan Dulisch

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 18 września 2021 r.,
o godz. 10.30 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kościele
pw. Jakuba Apostoła w Butrynach. O godz. 11.00 zostanie odprawiona msza święta żałobna. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Butrynach.
Pogrążona w smutku rodzina

338221opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 września 2021 r.
odeszła od nas na zawsze Nasza Kochana Żona, Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. Teresa Wenta

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 września 2021 r. (piątek)
o godz. 12.45 wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej
przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie
na mszę św. żałobną w kościele (dolnym) pw. Chrystusa Odkupiciela
Człowieka przy ul. Wyszyńskiego. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

340421opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 września 2021 r.
odszedł w wieku 69 lat Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. Wiktor Kostka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 18 września 2021 r.,
o godz. 14:00 mszą świętą w kościele pw. NMP Ostrobramskiej
przy ul. Pana Tadeusza. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w smutku rodzina

339121opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. Kazimierza Krzywoszeja

naszego byłego, wieloletniego pracownika.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają Zarząd oraz pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa
Energetyki Cieplnej Spółki z o.o. w Ostródzie

35321stzo-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 13 września 2021 r. odszedł od nas
Nasz Kochany Syn i Brat

ś. † p.

Mariusz Konieczka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
18 września 2021 r. (sobota)
o godz. 12.00 Mszą Świętą Żałobną
w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza.
Po Mszy urna z Prochami
zostanie złożona do grobu rodzinnego
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

339621opb1-A -P

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszej drogiej koleżanki

Marii Smolik

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają koleżanki i koledzy z Poczty Polskiej WER Olsztyn

339921opb1-A -P

Pani **Aleksandrze Staniszewskiej**

głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Męża

składają dyrektor i pracownicy XI LO w Olsztynie

340021opb1-a-M

Wyrazy szczerego żalu i współczucia

Wojtkowi Dobrzenieckiemu

i Jego Najbliższym
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i kolega z Wydziału Gospodarowania
Środowiskiem Starostwa Powiatowego w Olsztynie

340221opb1-a-M

Cezaremu Wojtaszewskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają pracownicy firmy Dachland

340721opb1-a-M

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Marianny Szprengiel

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
Zarząd oraz pracownicy
firmy STUDIO OFF s.c. w Olsztynie

339821opb1-A -P

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-K

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY
1987
dawniej market

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski	Joanna Kamińska	Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880	**kom. 691 410 360**	**kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

eprasa.pl c4d46c7e10

ALFABET ANDRZEJA GRYGOŁOWICZA (6)

SIATKÓWKA Szóstą część swojego Alfabetu trener Andrzej Grygołowicz poświęcił Zbigniewowi Lubiejewskiemu, mistrzowi olimpijskiemu z Montrealu, i Jerzemu Mrozowi, który pokonał drogę od króla kibiców po organizatora międzynarodowego turnieju.

Fot. PZPS

AZS Olsztyn w latach 70. XX wieku - Zbigniew Lubiejewski trzeci z prawej (numer 15)

LUBIEJEWSKI ZBIGNIEW

(ur. 6.11.1949 roku w Bartoszycach) - w czasach szkolnych brał udział w rozgrywkach piłki ręcznej (jego atutem były „atomowe" rzuty) i siatkówki. Po zdaniu matury w bartoszyckim Liceum Ogólnokształcącym - za namową Leszka Dorosza - w 1967 roku rozpoczął studia w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie na Wydziale Rolnym, które skończył - co nie było takie znowu częste wśród sportowców - w normalnym terminie. Jednak Zbyszek do Olsztyna przyszedł przede wszystkim dlatego, że miał tu grać w siatkówkę. I grał przez 11 lat, czyli do 1978 roku.

Miałem przyjemność grać ze Zbyszkiem w czasach, gdy jego kariera właśnie rozkwitała, a moja właśnie się kończyła. Widziałem, jak szybko awansował do pierwszego zespołu AZS, z którym potem trzy razy zdobył mistrzostwo Polski (1973, 1976, 1978), trzykrotnie wicemistrzostwo (1972, 1974, 1977) i dwukrotnie brązowe medale MP (1971, 1975). Na liście jego sukcesów są też dwa Puchary Polski (1970, 1971), wiele tytułów akademickiego mistrza kraju oraz drugie miejsce w europejskim Pucharze Zdobywców Pucharów (1978). Poza tym Zbyszek razem z AZS Olsztyn zwyciężył w wielu prestiżowych imprezach międzynarodowych: Puchar 17 Listopada w Pradze (1973), turniej trawiasty w holenderskim St. Anthonius (1973, 1974, 1975) i belgijski Turniej Europa (1975).

ZBYSZEK PRZEZ 11 LAT BYŁ ZWIĄZANY Z AZS OLSZTYN, ODRZUCAJĄC W TYM CZASIE WIELE OFERT BOGATSZYCH POLSKICH KLUBÓW. OCZYWIŚCIE SZYBKO JEGO TALENT DOSTRZEGLI SELEKCJONERZY REPREZENTACJI KRAJU, W KTÓREJ W LATACH 1972-76 WYSTĄPIŁ 160 RAZY. W TYM NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W MONTREALU W 1976 ROKU, GDZIE POLACY ZDOBYLI ZŁOTE MEDALE. POZA TYM Z REPREZENTACJĄ ZBYSZEK ZOSTAŁ JESZCZE WICEMISTRZEM EUROPY (1975, BELGRAD). MIAŁ TEŻ SZANSĘ NA TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA, ALE Z WYJAZDU DO MEKSYKU W 1974 ROKU WYELIMINOWAŁA GO KONTUZJA.

Zbyszek był jednym z nielicznych siatkarzy, którzy szybko zrobili karierę, ale co się dziwić - był przecież bardzo wszechstronnym zawodnikiem: dynamicznym i skutecznym w ataku oraz jeszcze lepszym w przyjęciu zagrywki. A poza tym zawsze był na boisku niezwykle ambitny i zawzięty.

W 1978 roku wyjechał do Belgii, gdzie z zespołem Hormann Genk dwukrotnie wywalczył mistrzostwo i krajowy puchar. Potem został trenerem VC Herentals, z którym zdobył Puchar Belgii, a następnie objął posadę trenera belgijskiej reprezentacji (1982-84). Kolejne trzy lata spędził jako szkoleniowiec Zanhoven, po czym przeniósł się do VC Maaseik. Dalszą pracę trenerską przerwały mu kłopoty zdrowotne, w efekcie po 16 latach wrócił do Olsztyna. Zajął się biznesem, ale obecnie jest już na emeryturze - jako medalista z Montrealu dostaje także emeryturę olimpijską.

Jest ojcem Ewy i Filipa, działa społecznie, m.in. z grupą przyjaciół od lat pomaga Szpitalowi Dziecięcemu w Olsztynie. Na swoim koncie grupa ta ma budowę części hotelowej dla matek, których chore dzieci leżą w szpitalu.

Na emeryturze nową sportową pasją Zbyszka stał się golf, na który zaciągnął go Stasiek Iwaniak, czyli kolejna dawna gwiazda olsztyńskiej siatkówki.

W swojej karierze Zbyszek Lubiejewski był wielokrotnie wyróżniany, m.in. otrzymał złotą odznakę AZS, w plebiscycie „Gazety Olsztyńskiej" na najpopularniejszego sportowca województwa zajął trzecie i drugie miejsce, poza tym zajął trzecią lokatę w plebiscycie z okazji 35-lecia AZS. 25 lat później w kolejnej edycji tego plebiscytu zajął już drugie miejsce. Poza tym Zbyszek jest mistrzem sportu odznaczonym złotym medalem za wybitne osiągnięcia sportowe, otrzymał także Złoty Krzyż Zasługi.

Niedawno został doceniony także w stolicy Warmii i Mazur, bowiem poświęcono mu jedną z tablic w Alei Sław Olsztyńskiego Sportu. A dosłownie kilka dni później w podobny sposób został uhonorowany na Podlasiu.

MRÓZ JERZY

Fot. Paweł Kicowski

Jerzy Mróz założył pierwszy w Polsce siatkarski klub kibiców

(ur. 25.06.1954 roku w Olsztynie) - Warmiak z urodzenia, chłopak, który dorastał na olsztyńskim Zatorzu. Wielką miłością Jurka byli piłkarze Warmii, więc wśród młodych kibiców, którzy ze śpiewem na ustach szli na mecze drugoligowej drużyny, nie mogło go zabraknąć. Od zawsze lubił kibicować i jeździć na różne imprezy sportowe: na swoim koncie ma nawet wyjazd na piłkarskie mistrzostwa świata w 1982 roku w Hiszpanii, na które pojechał autokarem z grupą polskich kibiców. W kraju był wtedy stan wojenny, więc większość współtowarzyszy podróży, w tym nawet jeden z kierowców, wysiadła po drodze w Niemczech, by tam poprosić o azyl. Ale bilety na mecz zostawili Jurkowi! W efekcie do Hiszpanii dojechał prawie pusty autokar, ale Jurek nie tracił czasu, tylko szybko pod stadionem zorganizował nieformalny punkt sprzedaży... wejściówek.

Poza tym Jurek lubił lekkoatletykę, więc był częstym gościem na zawodach rozgrywanych na Stadionie Leśnym. Najczęściej nie miał biletu, więc z kolegami wchodził albo przez płot, albo... pod płotem.

Dopiero potem przyszła kolej na siatkówkę, bo - jak przyznał - nigdy nie lubił agresji, a siatkówka jest w zasadzie sportem bezkontaktowym. A jak się już siatkówką zainteresował, to wsiąkł już na całe życie. Mieszkał w Kortowie blisko sali sportowej i klubu AZS, więc od podszewki znał problemy olsztyńskich siatkarzy.

Natomiast podczas meczów był... najgłośniejszy, nic więc dziwnego, że w 1983 roku - z okazji plebiscytu na najlepszego zawodnika-studenta - uznano go za najlepszego kibica.

CZĘSTO MIAŁ ZASKAKUJĄCE POMYSŁY - NA PRZYKŁAD W 1983 ROKU, KIEDY BYŁEM PIERWSZYM TRENEREM AZS, W SWOJEJ TAKSÓWCE ZORGANIZOWAŁ MOBILNY... PUNKT SPRZEDAŻY BILETÓW NA MECZE OLSZTYŃSKICH SIATKARZY!

Jurek doczekał się potem miana „króla kibiców", bo założył pierwszy w Polsce siatkarski klub kibiców, który oczywiście pod jego kierunkiem tworzył na meczach wspaniałą atmosferę i na znakomitych, i na słabych meczach olsztyńskiego zespołu. W latach 90. XX wieku w klubie było ponad 200 kibiców!

Potem na trybunach kibicowską „pałeczkę" przejęli młodsi, ale Jurek pozostał przy siatkówce, z tym że w innej już roli: w 2003 roku zorganizował w Olsztynie pierwszy memoriał Huberta Wagnera. Niestety, po sześciu latach impreza zaczęła wędrować po kraju, bo Urania okazała się za mała, a Olsztyn za biedny. Fakt jest jednak bezsporny - Jurkowi udało się stworzyć imprezę, która osiągnęła taką rangę, o jakiej inne turnieje towarzyskie mogą jedynie marzyć. W memoriale grały przecież najlepsze zespoły świata, a patronat nad nim objął prezydent Polski.

W 2004 roku z inicjatywy Jurka powstała Fundacja Huberta Jerzego Wagnera. Jej głównym celem jest propagowanie siatkówki wśród młodzieży, głównie tej z Warmii i Mazur.

Jako trener juniorów AZS doświadczyłem pomocy Fundacji podczas udziału w turniejach krajowych i zagranicznych. Jurek ma też duży udział w zdobyciu przez AZS mistrzostwa Polski juniorów w 2007 roku.

Od 2008 roku jest prezesem Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Siatkowej, jest też członkiem zarządu PZPS (przewodniczy Komisji Historycznej i Nagród).

Siatkarska pasją Jurek zaraził swoje dzieci, w efekcie Cezary i Klaudia pomagają mu w Fundacji.

Jestem pełen podziwu dla jego pasji, mimo nie najlepszego stanu zdrowia Jurek nie poddaje się, nadal działając na rzecz ukochanej dyscypliny. Ścieżka jego sukcesów jest naprawdę imponująca - nie znam drugiego tak zdeterminowanego działacza, który zaczął od „króla kibiców", a skończył na stanowisku prezesa sportowego związku.

ANDRZEJ GRYGOŁOWICZ

eprasa.pl c4d46c7e10

BRYDŻYŚCI ZNOWU W LUBOMINIE

BRYDŻ\\\ W piątek w Lubominie rozpocznie się ogólnopolski memoriał Krzysztofa Bądera i Zbigniewa Zemanowicza. Z powodu pandemii koronawirusa w imprezie mogą wziąć udział jedynie ozdrowieńcy, osoby zaszczepione i posiadacze aktualnych testów.

W ubiegłym roku pierwotnie turniej miał się odbyć w marcu, ale z powodu pandemii został odwołany. Gdy sytuacja wydawała się jako tako opanowana, wtedy nowy termin wyznaczono na wrzesień. I chociaż organizatorzy chcieli zastosować wyjątkowe środki ostrożności (olbrzymia sala i duże odległości między stołami, a każda talia kart miała być wykorzystywana tylko w jednym rozdaniu), to impreza ponownie nie doszła do skutku. Ostatecznie turniej został więc rozegrany w internecie.

Tym razem brydżyści jednak przyjadą do Lubomina, niestety, nikt nie wie, ilu ich ostatecznie się pojawi, tym bardziej że nie każdy będzie mógł zagrać.

Fot. organizatorzy

Po raz ostatni brydżyści z całej Polski spotkali się w Lubominie dwa lata temu

- W IMPREZIE MOGĄ WZIĄĆ UDZIAŁ TYLKO OZDROWIEŃCY, OSOBY ZASZCZEPIONE ORAZ POSIADACZE AKTUALNYCH TESTÓW - STAWIA SPRAWĘ JASNO ADOLF BOCHEŃSKI, WSPÓŁORGANIZATOR TURNIEJU. - A PONIEWAŻ LUDZIE RÓŻNIE REAGUJĄ NA TAKIE OBOSTRZENIA, TO PEWNIE NIEKTÓRZY NA ZNAK PROTESTU DO NAS NIE PRZYJADĄ.

Na dodatek w tym samym czasie zostanie rozegrany turniej w chorwackim Puli, więc jest grupa brydżystów, która przyjechałaby do Lubomina, ale w tej sytuacji wybrała Chorwację, bo tam jednak jest dużo przyjemniej, a przede wszystkim cieplej (śmiech). Niestety, organizatorzy imprezy w Puli bardzo późno wpisali ją do brydżowego kalendarza, w efekcie my już nie mogliśmy zmienić terminu swoich zawodów. Jedno jest pewne - rekordu frekwencji nie pobijemy, ale nawet jak przyjadą dwa czy cztery teamy, to my ten turniej i tak zrobimy. Liczba uczestników tym razem nie ma znaczenia, bo wychodzimy z założenia, że po prostu nie można siedzieć z założonymi rękami, tylko - nawet mimo ciężkich czasów - trzeba coś robić - stanowczo stwierdza Adolf Bocheński.

W Lubominie zostaną rozegrane dwa turnieje: ogólnopolski turniej teamów, czyli VI Memoriał Krzysztofa Bądera, i turniej par, czyli III Memoriał Zbigniewa Zemanowicza.

Organizatorami turnieju są Adolf Bocheński, Maciej Czajkowski oraz Warmińsko-Mazurski Związek Brydża Sportowego. **ARTUR DRYHYNYCZ**

PODLASIE UHONOROWAŁO NASZEGO MISTRZA

W podlaskim Szelmencie pamiątkową tablicą uhonorowano urodzonego w Bartoszycach Zbigniewa Lubiejewskiego, siatkarskiego mistrza olimpijskiego z 1976 roku.

W 2017 roku w Szelmencie powstała Aleja Olimpijczyków i Mistrzów Sportu. Uhonorowanie wybitnych postaci polskiego sportu to pomysł Wojciecha Fortuny, skoczka narciarskiego i mistrza olimpijskiego z 1972 roku w Sapporo, który pracuje w miejscowym Ośrodku Sportu i Rekreacji. Od tego czasu Aleja wciąż się rozrasta - jeszcze niedawno było tam 37 pamiątkowych tablic, ale 10 września przybyło 15 kolejnych, które poświęcono następującym sportowcom: Kazimierz Deyna, Adam Musiał, Marian Ostafiński – wszyscy piłka nożna, Zbigniew Lubiejewski – siatkówka, Jan Kowalczyk – jeździectwo, Dariusz Goździak – pięciobój nowoczesny, Józef Grudzień, Leszek Błażyński,

Fot. BOSiR

Krzysztof Kosedowski, Jan Dydak, Kazimierz Adach – wszyscy boks, Antoni Łaciak – skoki narciarskie, Marek Łbik – kajakarstwo, Michał Łogosz – badminton, Maria Andrejczyk – lekka atletyka. Ponadto odsłonięto obelisk poświęcony trenerowi Kazimierzowi Górskiemu.

W uroczystości wziął udział Krzysztof Hećman, zastępca burmistrza Bartoszyc.

- Jedna z tablic miała być poświęcona Zbigniewowi Lubiejewskiemu, siatkarskiemu mistrzowi olimpijskiemu z Montrealu, który urodził się i wychował w Bartoszycach (6 sierpnia pisaliśmy o tym w „Gońcu" - red.). Z tego powodu burmistrz Piotr Petrykowski postanowił tę tablicę ufundować, a ja w jego imieniu wziąłem udział w jej uroczystym odsłonięciu - wyjaśnia Krzysztof Hećman.

Tym samym Zbigniew Lubiejewski „swoje" tablice ma już w Miliczu, Olsztynie i Szelmencie, może więc już czas na Bartoszyce? - Burmistrz razem z radnymi przygotowują dla naszego mistrza zaszczytną i piękną niespodziankę, ale jest to jeszcze kwestia najbliższych miesięcy, więc więcej na ten temat teraz nie powiem - tajemniczo kończy zastępca burmistrza Bartoszyc. **dryh**

SPRINTEM

ŻEGLARSTWO\\\ Regaty Kieler Woche to jedna z najstarszych i najbardziej prestiżowych imprez w Europie, dlatego olbrzymie powody do radości i dumy ma Agata Barwińska, bowiem podczas tych regat wygrała rywalizację w klasie Laser Radial. W Niemczech zawodniczka SSW MOS Iława wygrała pięć wyścigów i od początku była liderka klasyfikacji. Na dodatek wypracowała sobie tak dużą przewagę nad rywalkami, że mogła pozwolić sobie na rezygnację z ostatniego wyścigu!

Widać, że iławianka jest obecnie w znakomitej formie, w tej sytuacji wielka szkoda, że zabrakło jej na igrzyskach w Tokio.

Fot. Jesus Renedo/Sailing Energy

Agata Barwińska ma powody do radości

W Kieler Woche pokazali się też inni przedstawiciele naszego regionu - w klasie 420 trzecie miejsce zajęli Ludwik Grzelak i Tomasz Lewandowski (OKŻ Olsztyn), a na piątej pozycji (drugiej wśród kobiet) uplasowały się Paulina Rutkowska (YKP Gdynia) i Iga Wielczyk (SSW MOS Iława). Poza tym czołową dziesiątkę zamknęła załoga Agnieszka Pawłowska (ChKŻ Chojnice) i Dominika Ołowiak (OKŻ Olsztyn), która jednocześnie była trzecia w klasyfikacji kobiet.

KAJAKARSTWO\\\ W Sztumie odbyły się mistrzostwa Polski w maratonie kajakowym. Startowały wszystkie grupy wiekowe, choć kategorie dzieci i mastersów były poza oficjalna klasyfikacją medalową. Województwo warmińsko-mazurskie reprezentowali zawodnicy OKSW Olsztyn, KSC Olsztyn Silvant Kajak Elbląg, Korony Elbląg i Pumy Ostróda. Złote medale wywalczyli olsztynianie: w seniorach Mateusz Kamiński (OKSW) w C-1 3,5 km (short) oraz w juniorach Michał Szajdek i Paweł Wiśniewski (OKSW) w C-2 19,2 km.

* Srebrne medale, juniorzy: Michał Szajdek w C-1 19,2 km, Gabriel Gładykowski (Silvant Kajak Elbląg); juniorzy młodsi: Mikołaj Kot (Silvant Kajak Elbląg), Szymon Kiełczewski i Patryk Stasiełowicz w C-2 12,8 km (Korona Elbląg).

* Brązowe medale, juniorzy młodsi: Bartosz Aleksandrowicz i Damian Kwiatkowski (Silvant Kajak Elbląg) w K-2 16 km, Jan Brykalski i Hubert Kreczman (Korona Elbląg) w C-2 12,8 km

SIATKÓWKA\\\ Ronald Jimenez odchodzi z Cuprum Lubin. 31-letni Kolumbijczyk poprosił o rozwiązanie umowy, korzystając z prawa, przysługującego mu w ramach podpisanego kontraktu. Nieoficjalnie wiadomo, że Jimenez będzie kontynuował karierę w lidze koreańskiej. Atakujący z Kolumbii dołączył do lubińskiego zespołu przed sezonem 2020/21 i szybko stał się jednym z kluczowych elementów Cuprum. W zeszłym sezonie zdobył 453 punkty, co dało mu miano jednego z najlepiej punktujących graczy PlusLigi. Pięciokrotnie odbierał też statuetkę dla najlepszego zawodnika spotkania.

Najwięcej oczek wywalczył w meczu z MKS Będzin, notując na swoim koncie 31 punktów. W ciągu całego sezonu 2020/21 zaserwował 24 asy i postawił 25 bloków. **dryh**

eprasa.pl c4d46c7e10

ZAGRAJĄ O MEDALE W SPODKU!

Tylko 84 minuty zajęła polskim siatkarzom walka o półfinał mistrzostw Europy. Podopieczni Vitala Heynena rozegrali w gdańskiej Ergo Arenie kapitalny mecz przeciwko Rosjanom, ograli ich do zera i zameldowali się w czołowej czwórce turnieju!

*** POLSKA – ROSJA 3:0 (14, 24, 19)**
POLSKA: Drzyzga, Leon (14 pkt), Bieniek (3), Kurek (14), Kubiak (6), Kochanowski (6), Zatorski (libero) oraz Nowakowski (4), Kaczmarek (1), Łomacz, Wojtaszek (libero)
ROSJA: Kobzar, Podlesnych (1), Kurkajew (3), Kliuka (14), Wołkow (5), Jakowlew (7), Gołubiew (libero) oraz Woronkow (9), Pankow (1), Żigałow, Tietiuchin (2)

Patrząc na dotychczasową dyspozycję obu drużyn w EuroVolley 2021, delikatnym faworytem tego ćwierćfinału wydawali się Polacy, którzy nie przegrali żadnego z sześciu meczów w turnieju, przy czym trzech ostatnich rywali ograli bez straty seta (Belgię i Ukrainę w grupie oraz Finlandię w 1/8 finału). No i Biało-Czerwoni mieli jeszcze dodatkowy atut: wsparcie kompletu widzów w Ergo Arenie, co wcześniej miało miejsce także w krakowskiej Tauron Arenie. Z kolei Rosjanie – fakt, wicemistrzowie olimpijscy – potrafili m.in. przegrać „za zero" z... Turcją (1:3), męczyć się z Holendrami (3:2) czy stracić seta w 1/8 finału z Ukrainą. No, ale Rosja to Rosja, tego rywala nigdy nie wolno lekceważyć...

Życie pokazało, że te papierowe przewagi mają sens, bo drugi gdański ćwierćfinał ME był popisem tylko jednej drużyny: Polski. Kapitalnie usposobieni – zwłaszcza na zagrywce i w bloku – gospodarze najpierw przejechali się po rywalach niczym walec (25:14 w pierwszym secie!), później wytrzymali grę na przewagi w drugiej partii (26:24, choć prowadzili już... 19:14!), aż wreszcie z uśmiechem na twarzy postawili kropkę nad „i" w trzecim secie (25:19). To był znakomity mecz drużyny, jaką zawsze chciałoby się oglądać.

– To był bardzo dobry mecz, poza małym zacięciem w drugim secie. Graliśmy konsekwentnie i cieszymy się, że w tak ważnym spotkaniu rezultat był na naszą korzyść – powiedział po meczu Grzegorz Łomacz. – Mamy półfinał i bardzo się cieszymy, że jedziemy na ostatnią fazę turnieju. Mam jednak nadzieję, że nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa, a te dwa najlepsze mecze są jeszcze przed nami. I że rozegramy je w sobotę i niedzielę w Katowicach – dodaje polski rozgrywający.

Fot. pzps.pl

„Jeszcze tylko tyle dzieli nas od awansu do finału mistrzostw Europy" – zdaje się mówić Jakub Kochanowski, pochodzący z Giżycka środkowy Biało-Czerwonych

– Czy to był nasz najlepszy mecz w turnieju? Chyba tak, choć z boiska trudno to ocenić na gorąco. W każdym razie: zagraliśmy mecz, który mieliśmy od początku do końca pod kontrolą, i z tego się cieszymy. A zagrać z Rosjanami taki mecz pod całkowitą kontrolą to jest duża sztuka – ocenił z kolei kapitan reprezentacji Michał Kubiak.

Teraz Polacy przenoszą się do Katowic, gdzie w sobotnim półfinale zmierzą się w Spodku ze zwycięzcą środowego ćwierćfinału Słowenia – Czechy (to spotkanie zakończyło się już po oddaniu gazety do druku). Przypomnijmy: dwa lata temu świetnie spisujący się w ME Biało-Czerwoni w półfinale zostali powstrzymani w Ljubljanie przez Słoweńców...

Z kim wolałby spotkać się w grze o finał Vital Heynen?

– Nie interesuje mnie to, my patrzymy głównie na siebie. Mieliśmy przed meczem z Rosją trochę problemów fizycznych, ale na szczęście nie były one widoczne. Teraz musimy odpocząć i na sobotę być gotowi do walki – dodał belgijski selekcjoner naszej reprezentacji.

=Wcześniej awans do czołowej czwórki ME wywalczyli w Ergo Arenie broniący tytułu Serbowie, którzy pokonali Holandię 3:0 (23, 20, 25). W ekipie Pomarańczowych na zmiany wchodził na boisko Robert Andringa z Indykpolu AZS Olsztyn.

Środowe ćwierćfinały Włochy – Niemcy oraz Czechy – Słowenia zakończyły się już po zamknięciu tego wydania gazety.

*** Półfinały (oba w sobotę):** Serbia – Włochy/Niemcy; Polska – Czechy/Słowenia. **Na niedzielę zaplanowano gry o medale:** spotkanie o 3. miejsce oraz finał. **pes**

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ W klasie B jedną z czterech drużyn, które mają po trzech kolejkach komplet punktów na koncie, jest Dąb Kadyny. Lider grupy 2 pokonał w meczu na szczycie Spartę Kwietniewo 4:2 (Michał Pietroń 6, 73, Olaf Grabowski 25, Marcin Bożek 61 - Jakub Ossowski 24, Marcin Jakimowicz 55), dla której była to pierwsza strata punktów w sezonie. Na razie bez strat idzie przez rozgrywki także UKS Mały Jeziorak Iława, który w trzeciej kolejce wygrał na wyjeździe trudny mecz z Zamkiem Szymbark 2:1 (Konrad Etmański 8, Jakub Szczepański 51 - Daniel Rulkiewicz 32).

>>> Klasa B (3. kolejka).
Grupa 1: Salęt Boże – Mini Soccer Academy 1:1, Węgoria II Węgorzewo – Mamry II Giżycko 8:3, Pogoń Ryn – Szansa Reszel 3:1, Juksty Muntowo – Start Kozłowo 11:0.
*** Grupa 2:** Żabianka Żabi Róg – Granica Zagaje 2:3, Dąb Kadyny – Sparta Kwietniewo 4:2, Warmia Elbląg – Junior Świątki 1:12, Pogrom Aniołowo – Zalew Frombork 4:3, Czarni Małdyty – Grom Zwierzno 7:1.
*** Grupa 3:** Mewa Smykowo – Agricola Mierki 11:1, Orzeł Czerwonka – GKS II Szczytno 5:3, Orzyc Janowo – Warmianka Bęsia 5:0, CWKS 2020 Lamkowo – Vel Dąbrówno 1:3; pauzowała Pisa II Barczewo.
*** Grupa 4:** Wel Bratian – Olimpia Kisielice 6:4, Torpeda Rożental – Huragan Byszwałd 0:1, Drewneks Sampława – LZS Fijewo 3:1, Żak Jamielnik – Wicher Gwiździny 6:1, Zamek Szymbark – Mały Jeziorak Iława 1:2.

GRUPA 1

1. Węgoria II	9	18:6
2. Mrągowo	7	11:3
3. Mamry II	6	30:8
4. Pogoń	6	11:7
5. Juksty	6	14:5
6. Salęt	1	2:14
7. Szansa	0	2:11
8. Start	0	2:36

GRUPA 2

1. Dąb	9	14:4
2. Pogrom	7	9:7
3. Sparta	6	9:8
4. Junior	6	17:8
5. Czarni	6	12:5
6. Granica	4	7:8
7. Zalew	3	14:7
8. Grom	3	8:13
9. Żabianka	0	4:12
10. Warmia	0	5:27

GRUPA 3

1. Vel	7	14:5
2. Orzeł	5	10:8
3. Mewa	4	17:8
4. Pisa II*	4	8:5
5. Orzyc	4	10:7
6. GKS II*	3	7:7
7. Lamkowo	3	7:10
8. Bęsia*	3	4:8
9. Agricola	0	5:24

* mecz mniej

GRUPA 4

1. Mały Jeziorak	9	13:2
2. Drewneks	7	8:3
3. Zamek	6	14:3
4. Żak	6	12:5
5. Torpeda	6	6:4
6. Wel	6	14:13
7. Huragan	3	1:14
8. Olimpia	1	6:9
9. Fijewo	0	3:12
10. Wicher	0	3:15

>>> W weekend wystartowały nowe rozgrywki pod egidą Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej – klasa C seniorów oraz rozgrywki Old Boy's, obie rozgrywane na Orlikach lub boiskach o wymiarach Orlików. Rywalizacja w C-klasie została podzielona dwie grupy: w grupie 1 znalazły się Śniardwy Orzysz, UKS Salos Ełk, KS Sami Swoi Węgorzewo i AP Progres Lidzbark Warmiński, natomiast w gr. 2 – AP Ostróda, GLKS Pomowiec Gronowo Elbląskie, GKS Stawiguda oraz Amatorska Drużyna Piłkarska Działdowo. Przynajmniej teoretycznie, bo na pierwszy turniej w gr. 2 nie dotarła do Stawigudy ekipa AP Ostróda. Grupa 1 przystąpi do rywalizacji w najbliższy weekend. Przy trzech zespołach spotkania trwają 2x20 minut, przy czterech - 2x15 minut.
*** Klasa C, grupa 2:** GKS Stawiguda – Pomowiec Gronowo Elbląskie 4:5, Pomowiec – ADP Działdowo 0:9, Stawiguda – Działdowo 3:3.

Rozgrywki Old Boy's również obejmują dwie grupy: do pierwszej trafiły SKS Szczytno, UPKS Poncio-2010 Lidzbark Welski i Drwęca Nowe Miasto Lubawskie, a do drugiej – Olimpia Elbląg, Nietoperze Olsztyn i Jonkowo. Na razie do gry przystąpiła grupa 1, a i to bez udziału Drwęcy.
*** Wynik:** Oldboys Poncio 2010 Lidzbark – SKS Oldboys Szczytno 3:10.

>>> Od pewnej wygranej na Camp Nou rozpoczęli występy w Lidze Mistrzów piłkarze Bayernu Monachium. Mistrzowie Niemiec pokonali Barcelonę 3:0, a swojego 74. i 75. gola w Champions League strzelił niezawodny Robert Lewandowski! Wynik otworzył Thomas Mueller, który w swoim szóstym spotkaniu przeciwko Katalończykom wbił im siódmego gola. A wracając do Polaka: jak podaje portal laczynaspilka.pl (za serwisem OptaJoe), od początku sezonu 2019/20 Lewandowski zdobył już 113 bramek we wszystkich rozgrywkach, co jest najlepszym wynikiem uzyskanym w pięciu czołowych ligach Europy (Anglia, Niemcy, Hiszpania, Włochy, Francja). Poza tym „Lewy" strzelił w tym sezonie już 10 goli i jest pierwszym takim zawodnikiem z TOP5 lig europejskich, a w Barcelonie zaliczył już 18. z rzędu mecz z co najmniej jednym trafieniem dla Bayernu!
*** 1. kolejka Ligi Mistrzów, grupa E:** Dynamo Kijów – Benfica Lizbona 0:0; Barcelona – Bayern Monachium 0:3 (Mueller 34, Lewandowski 56, 85); **grupa F:** Young Boys Berno – Manchester United 2:1 (Ngamaleu 66, Siebatcheu 90+5 - Cristiano Ronaldo 13); Villareal – Atalanta Bergamo 2:2 (Trigueros 39, Groeneveld 73 - Freuler 6, Gosens 83); **grupa G:** Sevilla – RB Salzburg 1:1 (Rakitić 42 k - Sucić 21 k); Lille – Wolfsburg 0:0; **grupa H:** Malmoe FF – Juventus Turyn 0:3 (Sandro 23, Dybala 45 k, Morata 45+1); Chelsea Londyn – Zenit Sankt Petersburg 1:0 (Lukaku 69).

SPORT W TV\\\ **Kolarstwo.** Tour de Luxembourg, 3. etap (14:30 Eurosport 1)
*** Koszykówka.** Energa Basket Liga mężczyzn: GTK Gliwice - Legia Warszawa (17:20 Polsat Sport)
*** Piłka ręczna.** Superliga kobiet: Piotrcovia - Eurobud JKS Jarosław (17:35 TVP Sport); Liga Mistrzów: Dinamo Bukareszt - Vive Kielce (18:40 Eurosport 1). **pes**

eprasa.pl c4d46c7e10

SPORT.wm.pl

WIDAĆ ŚWIATEŁKO W TUNELU

I LIGA PIŁKARSKA\\\ Po ostatnim zwycięstwie w Resovią (4:2) nastroje w Stomilu uległy znacznej poprawie, a jeśli jeszcze dzisiaj olsztynianie wywiozą punkty z Polkowic, wtedy będą mogli zacząć myśleć o wydostaniu się ze strefy spadkowej.

Fot. Emil Marecki

Radość olsztyńskich piłkarzy po ograniu Resovii. Niestety, do pełni szczęścia wciąż jest bardzo daleko

Pojawiło się malutkie światełko w tunelu i nadzieja, że Stomil nie zleci z hukiem z I ligi. Przypomnijmy, że w poniedziałek olsztyńska drużyna odniosła pierwsze zwycięstwo w tym sezonie, pokonując na własnym obiekcie 4:2 Resovię. Jednak to dopiero pierwsze punkty zdobyte w siódmym spotkaniu, więc Stomil pozostał na ostatnim miejscu w tabeli, a przypominamy, że w tym sezonie spadają trzy zespoły.

W tym tygodniu Stomil rozegra aż trzy spotkania, więc po ostatniej wygranej było jedynie kilka godzin na świętowanie, bo od wtorku rano trwają przygotowania do dzisiejszego meczu z Górnikiem Polkowice. Ten mecz miał się odbyć na początku września, ale ze względu na powołanie Krzysztofa Bąkowskiego do młodzieżowej reprezentacji Polski U-19 został przełożony. Teraz zatem czas nadrobić zaległości.

Jak ważnym ogniwem Stomilu jest bramkarz wypożyczony przed sezonem z Lecha Poznań, pokazał mecz z Resovią, bo w pierwszej połowie Bąkowski uratował olsztyński zespół od utraty minimum dwóch goli, a gdyby do przerwy byłoby 0:2 lub 0:3, to Stomil mógłby się już nie podnieść. A tak pięknym strzałem z dystansu Jonatan Straus doprowadził do remisu i pchnął nową energię w drużynę, która potrafiła przechylić szalę na swoją stronę

- POCZĄTEK SEZONU NIE BYŁ TAKI, JAKI BYŚMY SOBIE ŻYCZYLI - PRZYZNAŁ STRAUS, OBROŃCA STOMILU. - CIESZĘ SIĘ, ŻE JAKO DRUŻYNA PODNIEŚLIŚMY SIĘ PO SZEŚCIU PORAŻKACH Z RZĘDU, BO TO NIE JEST TAKIE PROSTE. CIESZĘ SIĘ, ŻE MOGŁEM DO TEGO DOŁOŻYĆ SWOJĄ CEGIEŁKĘ. JESTEŚMY DOBRZE PRZYGOTOWANI DO SEZONU, W KAŻDYM MECZU ZOSTAWIAMY SERCE, CHOCIAŻ WYNIKI TEGO NIE POKAZYWAŁY. MYŚLĘ, ŻE TERAZ PÓJDZIEMY ZA CIOSEM I PRZYWIEZIEMY PUNKTY Z POLKOWIC, A POTEM Z OPOLA.

Najbliższy rywal Stomilu to beniaminek I ligi. Górnik Polkowice w tym sezonie zgarnął już sześć punktów, na co złożyło się zwycięstwo i trzy remisy. Warto dodać, że w tej drużynie gra były piłkarz olsztyńskiego klubu Jarosław Ratajczak.

Czy Stomil stać na zdobycie punktów na wyjeździe? Owszem, ale musi zagrać tak skutecznie jak w drugiej połowie z Resovią. Na ostatniej konferencji prasowej zapytano trenera Adriana Stawskiego, czy Stomil, który kibice zobaczyli w zwycięskim meczu, jest już zespołem docelowym. - Takim się stanie dopiero wtedy, gdy nie będziemy popełniać błędów - wyjaśnił olsztyński szkoleniowiec. - Na pewno Stomil wreszcie złapał wiatr w żagle, ale nie w każdym meczu będziemy strzelać cztery bramki. Przed nami dużo pracy, bo to nowy zespół. Ja jednak zawsze wierzyłem w pracę, bo dobra praca zawsze się obroni.

Po meczu z Górnikiem Stomil nie wróci do Olsztyna, tylko zostanie na południu kraju, ponieważ w niedzielę w Opolu rozegra ligowy mecz z Odrą.

EM, dryh

PO 8 KOLEJKACH

1. Korona	22	13:4
2. Widzew	19	17:7
3. Miedź	15	11:5
4. ŁKS Łódź	14	13:9
5. Podbeskidzie	12	11:9
6. Tychy*	11	6:7
7. Odra	11	8:10
8. Arka*	10	9:7
9. Chrobry*	10	8:5
10. Sandecja**	10	8:6
11. Resovia	9	10:10
12. Skra*	8	5:7
13. Puszcza*	7	6:12
14. Katowice*	6	8:14
15. Jastrzębie	6	6:12
16. Górnik*	6	8:13
17. Zagłębie	5	10:13
18. Stomil*	**3**	**5:12**

* mecz mniej

** 2 mecze mniej

eprasa.pl c4d46c7e10